

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . M 114.000
z dostawą do domu M 120.000

Na prowincji

z przesyłką pocztową M 120.000
za granicą . . . M 150.000**Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji****4.000 Mk****Słowo Polskie**

760

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW**wychodzi codziennie rano**

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—13.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.**Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.****Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 1500 M., w nadesłanym i w nekrologii 4200 M., w kronice, repertuar dział gospodarczy paski w tekście 7200 M., po kronice 5500 M., pod nadłówkiem na pierwszej stronie 11.000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 900 M., dla poszukujących pracy 500 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 3.800.000 M. Cała str. w części tekstowej 8.000.000 M. Cała str. pierwsza pod nagł. 11.000.000 M. Z zastrzeżeniem miejsc 25%/. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Śląsk Opolski-Nadrenja.

—o—

W ostatnich paru tygodniach w należącej do naszego państwa części Górnego Śląska schroniło się kilkadziesiąt tysięcy stałych mieszkańców Śląska Opolskiego przeważnie niemieckiej narodowości. Ludzie ci nie mogą żyć pod panowaniem niemieckim, w Polsce szukają ocalenia, i nie mogą się dość nacieszyć warunkami życia, jakie u nas znajdują. Nie mogą się dość nacieszyć panującym u nas ładem i porządkiem, bezpieczeństwem życia i miłą, dostatkiem środków żywności, łatwością znalezienia pracy, wysokością zarobków i... niesłychaną tanioczną.

Wśród szerokiej zaś mas pracującej ludności Śląska Opolskiego bez względu na narodowość samorzutnie i żywo łowo powstaje z dnia na dzień i potęguje się pragnienie, by jak najprędzej odciąć się od Niemiec i połączyć z Katowicami.

Śląsk Opolski z naszą częścią Górnego Śląska tworzy w jeszcze większym stopniu, niż Nadrenja z francuską Lotaryngią gospodarczą jednostkę, a gospodarza ta jednostka — w ściślejszej analogii do lotaryńsko-nadreńskiej — nie z Niemcami, ale z Polską, jak Nadrenja z Francją, stanowi gospodarczą całość i jedność. I gdy żelazo lotaryńskie musi współpracować z nadreńskim koksem, to nasz Śląsk zniewolony jest do jeszcze ściślejszej i o wiele bardziej skomplikowanej współpracy z tą częścią G. Śląska, która pozostała w pruskim jarzmie. A gdy Francja z swoją północno-zachodnią Afryką będąc naturalnym spichlerzem jest równocześnie naturalnym i głównym rynkiem zbytu produkcji lotaryńsko-nadreńskiej, to Polska zaopatruje w żywność całą zagłębę śląską, będąc główną i właściwą odbiorczynią jego wytwórczości.

Mimo te naturalne gospodarze związku, mimo swej plemiennej i narodowej z całym Śląskiem Górnym jedności, Polsce i rządowi naszemu obca jest wszelka myśl, a tem więcej jakiegokolwiek dążenie do odebrania Niemcom Śląska Opolskiego. I to, w pełnym przeciwstawieniu do Niemiec i rządu berlińskiego, który nie pomija żadnej okazji, aby nie manifestować swej woli zabrania z powrotem oddanej nam części Ziemi śląskiej, „dezankcji“ Katowic i Rybnika, i który, co więcej, prowadzi podburzającą przeciw Polsce akcję wśród ludności niemieckiej na naszym Śląsku, zapewniając ją o „tymczasowości“ i „sezonowości“ polskiego panowania, na Śląsku zaś Opolskim przy pomocy płatnych band systematycznie tępi i wyniszcza żywiej po polsku czujących obywateli.

Mimo to wszystko wszelkie podejrzenie Polski o zamierzenia „aneksyjne“ wobec Śląska Opolskiego jest o wiele bardziej niedorzeczne, niż posądzanie p. Poincarégo o zamiar „aneksowania“ Nadrenji.

Jak jednak dla Francji zniewolonej przez naturę rzeczy do gospodarczej współpracy z Nadrenją nie mogą być obojętne istniejące tam stosunki i stan gospodarczy, tak i dla nas anarchja i ru-

ina gospodarza na Śląsku Opolskim jest sprawą dotyczącą bezpośrednio życia gospodarczego naszej części Śląska i całej Polski.

Jeśli rząd berliński nie mogąc płacić odszkodowań wydaje do ośmiu miesięcy codziennie 40 milionów marek złotych na dezorganizowanie i gospodarcze ruinowanie Niemiec, to jego rzecz, ale gdy rujnując i dezorganizując Niemcy niszczy gospodarcze życie w tych krajach, które jak Nadrenja z Francją a Śląsk Opolski z Polską ściśle muszą współpracować, to ta wewnętrzna sprawa bez Niemiec staje się sprawą, w której bezpośrednio jesteśmy interesowani i zagrożeni.

Rujnując bowiem gospodarza Śląsk Opolski rząd berliński działa destrukcyjnie i na naszym Śląsku; niszcząc własną markę, niszczy i naszą w następstwie ściślejszej z konieczności gospo-

darczej współpracy naszego Śląska z niemieckim.

I dlatego Polska nie może dłużej biernie przypatrywać się dzielnemu niszczeniu życia gospodarczego na współpracującym z nami Śląsku Opolskim, ani też pokornie w dalszym ciągu uczestniczyć zniżką swej marki w kosztach bitwy nad Ruhrą.

Polska nie myśli i nie chce anektować Śląska Opolskiego, ale w obronie własnego życia gospodarczego i życia gospodarczego naszej części G. Śląska musi domagać się i uzyskać uporządkowanie stosunków gospodarczych na Śląsku Opolskim i w Gdańsku. Podobnie, jak Francja w Nadrenji. Jeśli rząd berliński nie zechce, czy nie potrafi tego uczynić, będzie musiał uczynić to sam Śląsk Opolski — jak uczynił przygotowując się Nadrenja — przez oddzielenie się od berlińskich rządów i szaleństw.

Wacław Mejsbaum.

Rozstrzelanie trzech podpalaczy ruskich w Złoczowie.**Wyrok sądu doraźnego przeciw 15 podpalaczom.**

Złoczów. (Telef.), 20. września. Rozprawa doraźna przeciw bandzie podpalaczy rusko-bolszewickich, rozpoczęta we wtorek, zakończyła się dziś o godzinie wpół do 12-tej w południe wydaniem wyroku. Sąd doraźny skazał trzech podpalaczy na karę śmierci, jedenastu podsądnych otrzymało kary ciężkiego więzienia od lat 5 do 20, jeden zaś, Stefan Wowk, prowodyr bandy, z powodu podejrzanego stanu umysłu, wywołanego zastarzałą chorobą weneryczną, został przekazany sądowi zwykłemu.

Wymiar kary był następujący:

1) Ołeksa Pawłyszyn — kara śmierci;

2) Ilko Skoczylas — kara śmierci; 3) Mikołaj Kowal — kara śmierci; 4) Iwan Didyk — 12 lat ciężk. więzienia; 5) Włodzimierz Didyk — 5 lat; 6) Michał Jarohz — 12 lat; 7) Andrzej Sawicki — 8 lat; 8) Mikołaj Polowy — 10 lat; 9) Grzegorz Ogrodnik — 10 lat; 10) Mikołaj Kaczorowski — 10 lat; 11) Justyn Andruszczak — 15 lat; 12) Andrzej Budryk — 10 lat; 13) Wasyl Pel — 15 lat; 14) Mikołaj Tereszczuk — 20 lat ciężkiego więzienia.

Wyrok śmierci na Pawłyszynie, Kowalu i Skoczylasie został wykonany przez rozstrzelanie o godz. 3 popołudniu.

Sprawa kandydatury polskiej do Rady Ligi Narodów.

Warszawa. (AW) Sen. Koskowski poruszając w „Kurierze Warsz.“ kwestję kandydatury polskiej do Rady Ligi Narodów, uważa, że nie należy bezwzględnie i gorączkowo zabiegać w sprawie zasiadania w Radzie Ligi Narodów, gdyż skutkiem tego Polska może być wtrącona między zawile tryby polityki europejskiej. Trzeba bądź co bądź pamiętać, że cena, za którą Benesz uzyskał podobno poparcie pewnego wielkiego mocarstwa nie byłaby dla Polski dostępną, a narażać sobie przyjaciół ja-

wnych i silnych nie byłoby politycznie roztropnem. Poza tem Liga Narodów przechodzi teraz jako instytucja gruntownie przesilenie.

Paryż. (PAT) „Temps“ domosi, że na konferencji delegatów Malej Entety i Polski postanowiono podtrzymać kandydatury ministrów Skirmunta i Benesza na członków Rady Ligi Narodów i w żadnym razie nie przeciwstawiać jedną kandydaturę drugiej.

Spotkanie Pasicza z Mussolinim.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu, że Pasicz spotka się z Mussolinim z początkiem października. Celem spotkania będzie omówienie materjałów, przygotowanych przez rzeczoznawców, a zmierzających do usunięcia różnicy zapatrywań. Przedmiotem konferencji ma być także sprawa

podziału terytorjum Rieki Spotkanie nastąpi w Wenecji albo w Ala. Następnie celem zadokumentowania dobrych stosunków między obu państwami, planowana jest wizyta króla Aleksandra w Rzymie oraz króla Wiktora Emanuela w Belgradzie.

Z DNIA.**PODRÓŻ P. MIN. GŁABIŃSKIEGO NA WOŁYŃ.**

Warszawa. (Tel. wł.). 20. września. Min. Głabiński wyjeżdża dziś w sprawach urzędowych na 3 dni na Wołyń i zatrzyma się w Lucku, Krzemieniu i Równem. Towarzyszyć będzie p. ministrowi w podróży sekretarz generalny p. Dunin.

CENY WĘGLA BĘDĄ ZNIŻONE.

Warszawa. (Tel. wł.). 20. września. Dowiadujemy się, że na konferencji w Zagłębiu węglowym udało się dzięki usilnym staraniom Min. Przem. i Handlu uzyskać zniżkę ceny węgla, wynoszącą 8—10 proc. od cen dotychczasowych.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA UKOŃCZENIU.

Warszawa. (Tel. wł.). 20. września. Dowiadujemy się, że prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1924 są w ministerstwie skarbu na ukończeniu, tak, że preliminarz przedłożony będzie Sejmowi w pierwszych dniach października.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MIN. KIERNIKA.

Warszawa. (PAT) Dziś wieczorem wyjechał p. minister Kiernik w podróż urzędową do województwa krakowskiego. Minister zwiedzi urząd wojewódzki w Krakowie, gdzie będzie udzielał audjencji, następnie odwiedzi kilka powiatów. Towarzyszyć będą p. Ministrowi wojewoda krakowski p. Galecki i radca ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Górski.

POSIEDZENIA KOMISYJ SEJMOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.). 20. września. Pismem z dnia 13. września zarządził przewodniczący sejmowej komisji wojskowej p. Mączyński zwołanie komisji na 2. października o godz. 11 przedpołudniem. Na porządku dziennym obrady nad rządowym projektem ustawy o obowiązku powszechnej służby wojskowej p. Mączyński zarządził, by obrady toczyły się bez przerwy przedpołudniem i popołudniem.

Warszawa. (Tel. wł.). 20. września. W myśl zapowiedzi posiedzenie sejmowej komisji rolnej odbędzie się 7. października.

KONWENT SENIORÓW SENATU.

Warszawa. (Tel. wł.). 20. września. 24. bn. odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów senatu. Na porządku dziennym między innymi sprawami obniżenie dyjet senatorskich o 10 proc. na czas trwania sesji skarbu.

PROCES W SPRAWIE ZABÓJSTWA ŚP. OLEWIŃSKIEGO.

Warszawa. (AW) Dziś rozpoczął się tu proces w sprawie zabójstwa śp. Olewińskiego, prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Oskarżonego Władysława Niwińskiego broni adwokat dr. Szurlej. Oskarża prokurator Rudnicki. Oskarżony na zapytanie przewodniczącego do winy nie przyznaje się, podkreślając, że czynu musiał dokonać. — Rozprawa potrwa 2 do 3 dni.

Opinia Gdańska o stosunku do Polski.

Prezes grupy polskiej w sejmie gdańskim dr. Panecki, w rozmowie ze współpracownikiem „Gazety Gdańskiej” podaje szereg szczegółów o przyjęciu, jakiego doznały w gdańskich kołach politycznych wrześniowe układy gdańsko-polskie.

Osobiście dr. Panecki uważa układy w Genewie za wielki sukces rządu polskiego, który uzyskał stwierdzenie autorytatywne zasadniczych kwestii ze strony Ligi Narodów, iż Traktat wersalski jest w stosunkach polsko-gdańskich tem źródłem prawa, który powinien decydować w kwestiach spotynych, wylaniających się z konwencji i późniejszych układów. To zasadnicze stwierdzenie jest wyłomem w dotychczasowych stosunkach polsko-gdańskich.

Znamienne w tym względzie jest sobotnie posiedzenie Komisji Głównej Senatu Gdańskiego, na którym przedstawiciele wszystkich ugrupowań niemieckich stwierdzili, że ustępstwa względem Polski poszły tak daleko, że stwarzają dla Gdańska zupełnie nową sytuację, gdyż to, co się stało we wrześniu w Genewie, jest jakby nowym układem między Polską a Gdańskiem.

Szpecially wiceprezydent Sejmiku gdańskiego, Loening, ubolewał, że układ gdański zawiera tak znaczne ustępstwa dla Polski, że obecnie wątpliwa jest rzeczą, czy Gdańsk jest jeszcze państwem samodzielnym.

Po wypowiedzeniu się przedstawicieli niemieckich zabrał głos dr. Panecki, oświadczając, że wyniki układów wrześniowych nie są dla niego niespodzianką, gdyż można było przewidzieć już podczas lipcowych układów w Genewie możliwość gruntownej rewizji stosunków polsko-gdańskich.

Prezydent Salm potwierdził wywoły dr. Paneckiego, stwierdzając, że wrześniowy układ jest konsekwencją rozstrzygnięcia lipcowego.

W imieniu grupy niemieckiej postawiono następnie zapytanie, czy wrześniowy układ genewski jest układem państwowym między Polską a Gdańskiem jak Konwencja paryska i październikowa Umowa warszawska, czy też rozstrzygnięciem arbitrażowym. W pierwszym wypadku byłby sejm gdański upoważniony do przyjęcia układu, w drugim leży to w kompetencji Senatu.

Wobec stanowiska Komisji Głównej, prezydent p. Salm prosił o przerwę tygodniową, stwierdzając, że rozstrzygnięcie owego zapytania jest tak zasadniczego znaczenia, że Senat musi z całą rozważą określić w tej sprawie swoje stanowisko.

Kancelerz ks. Seipel o celu swej podróży.

Przed wyjazdem z Warszawy, kancelerz austriacki ks. Seipel zetknął się w poselstwie austriackim z przedstawicielami prasy.

Ks. Seipel na wstępie swego przemówienia wyraził gorące podziękowanie tak piśmiom polskim jak i ludności, a przede wszystkim rządowi, za serdeczne przyjęcie jakiego doznał w Warszawie.

Następnie podkreślił, że podróż jego do Warszawy nie została spowodowana, podobnie jak inne jego podróże zagranicę, ani koniecznością polityki sanacyjnej, ani potrzebą załatwienia jakichś koniecznych zagadnień. Między Polską a Austrią, które nie posiadają ani wspólnej granicy, ani nie mają celów imperialistycznych, niema też powodu do zatargów. Oba państwa są jednak w wielu stosunkach z góry przeznaczone do współdziałania. Z obszarów, należących obecnie do Polski, sprowadzała Austria już oddawna żywność, olej i naftę, oraz węgiel, z drugiej strony zaś obszary te pod względem finansowym i gospodar-

PREMIERA Dziś w piątek 21 b. m. w Kinie LEW.
JEREMIASZ najspanialszy film sezonu w 6 akt. — Największy zespół wybitnych sił artystycznych. — Przebiegata wytwawa. — Kolosalne sceny zbiorowe. 5863n
Nadzwyczajna gra.

czym ciążyły do Wiednia, Ks. Seipel przybył do Warszawy, aby te wzajemne stosunki umocnić. Prócz tego jedną z przyczyn przybycia jest zapła-

cenie starego długu wobec dawnego rządu, a mianowicie oddanie odwieczin p. ministra Skirmunta w Wiedniu za czasów dawnego rządu.

Doniosłe znaczenie konferencji premierów w Paryżu.

Paryż. (AW) Jakkolwiek konferencje premiera angielskiego z Poincarem miały charakter ściśle poufny, to niemniej pewne łączące się z nimi momenty wskazują na to, że rokowania te mogą mieć doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków angielsko-francuskich. Bezpośrednio przed spotkaniem się obu mężów stanu bawił w Paryżu belgijski premier Theunis, który odbywał ze swej strony konferencje z Poincarem. Miało to być przygotowaniem ministra francuskiego do spotkania z Baldwinem i konferencją, w której wziął udział angielski podretarz stanu Tyrrel. Według informacji z kół politycznych omawiano tam szereg najważniejszych problemów politycznych i położono szczególny nacisk na opór niemiecki w Zagł. Ruhr. W związku z tem zaznacza się w Paryżu przekonanie, że w tej właśnie sprawie angielski punkt widzenia zbliżył się znacznie do tezy Poincarego.

Paryż. (PAT.) W kołach oficjalnych podkreślają, że spotkanie Poincarego i Balduna stanowi wydarzenie dyplomatyczne najwyższej doniosłości. Nawiązując bezpośredni kontakt z Millerandem i Poincarem Baldwin pragnął zaznaczyć, że oczekuje ze strony obu rządów nawiązania stosunków opartych na wzajemnym zaufaniu oraz współpracy cywilowo przerwanej wskutek pozycji pewnych sfer oficjalnych angielskich względem okupacji Ruhry. Zastrzeżenie uczynione przez pewnych sojuszników jakoby okupa-

cja Ruhry nieopłaciła się zostało z tą twością obalone przez Poincarego, który udowodnił, że rząd niemiecki roztrwonił znacznie większą ilość marek w złocie na podtrzymanie biernego oporu, aniżeli byłby wydał placąc odszkodowania. Jednocześnie Poincare wykazał, że eksploatacja kopalni przez władze francuskie i angielskie zwiększa się z dnia na dzień. Obecnie Poincare jest gotów podjąć rokowania z rządem Rzeszy jeżeli ten cofnie swe zarządzenia dotyczące biernego oporu Poincare obstate przytem, że jest to nieodzownym warunkiem podjęcia rokowań. Najprawdopodobniej Baldwin uznał argumentację Poincarego i zgodził się z tym zwrotem komunikatu, który stwierdza, że w żadnej z poruszonych spraw nie istnieje między obu rządami żadna różnica w poglądach ani rozbieżność zasad. Należy pragnąć aby zrozumiano to zwłaszcza w Berlinie. Co się tyczy okupacji to okaże się możliwym zadowolić wymagania rządu angielskiego, który byłby skłonny przyłączyć się do okupacji pod warunkiem, że odjęty jej zostanie charakter wojskowy. Jedynie w miarę tego jak Niemcy będą wypełniały swe zobowiązania. Anglia zresztą będzie powołana do uczestniczenia w ewentualnych rokowaniach z rządem Rzeszy. W kołach oficjalnych francuskich i angielskich panuje nastroj obojętny do doświadczenia, na skutek nawiązania bezpośredniego kontaktu, który posłuży zapewne jako wstęp do dalszych rokowań.

London zdziwiony a zarazem zadowolony.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Londynu: Wizyta Balduna w Paryżu nabrała znaczenia wielkiego wypadku politycznego. W Londynie wyrażają zdziwienie a zarazem zadowolenie, że oficjalny komunikat obu premierów stwierdził zbliżenie Francji i Anglii. Podkreślają, że nigdy jeszcze spotkanie oficjalnych osobistości Francji i Anglii nie było zakończone tak stanowczym zadokumentowaniem porozumienia pomiędzy obu politykami. Miano teraz poruszyć kwestie finansowe. Poincare miał oświadczyć, że nie pragnie ani zniszczenia Niemiec, ani ich upokorzenia.

London. (PAT.) Reuter donosi z Paryża, że jak słychać w tamtejszych kołach angielskich nie odbędzie się no we spotkanie Balduna z Poincarem, chyba gdyby Poincare zwrócił się o to. Nie jest to jednak prawdopodobne. Premier Baldwin jest zupełnie zadowolony z wyniku wczorajszej rozmowy aczkolwiek na naradach tych nie powzięto żadnych uchwał. Jednakże obaj mężowie stanu mogli porównać swe poglądy i przywrócić przyjazny kontakt, oparty na stosunkach osobistych. Jak słychać jedyna kwestja, którą omawiano była sprawa reparacji.

Nowy cios dla Niemiec.

Paryż. (PAT.) Prasa omawiając spotkanie Balduna z Poincarem przypisuje doniosłe znaczenie faktowi, że obaj premierzy uznali lojalnie, iż ścisła współpraca Anglii i Francji jest podstawowym warunkiem pokoju. Fakt ten pozwala mieć jaknajlepsze

nadzieje na przyszłość. Wyniki spotkania są sukcesem polityki Poincarego. „Echo de Paris” pisze, że ogłoszony wczoraj komunikat zadaje cios Niemcom, pozbawiając ich ostatnich złudzeń.

Opozycja przeciwko Stresemannowi.

Berlin. (PAT) Frakcja narodowa niemieckiego Sejmiku Rzeszy i Sejmiku pruskiego powzięła wczoraj uchwałę, skierowaną przeciw polityce kancelerza Stresemanna, dążącej do porozumienia z Francją. Polityka ta, rezygnująca z biernego oporu, zdaniem frakcji niemieckiej, doprowadzić może do ka-

tułacji Niemiec. Partia narodowa zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za tę politykę.

Berlin. (PAT) Reuter. Parlament został zwołany na dzień 26. bm. Oczekują, że na jednym z pierwszych posiedzeń kancelerz Stresemann wygłosi mowę o polityce zagranicznej państwa.

BALDUIN U MILLERANDA.

Paryż. (PAT.) Prezydent Millerand przyjął w Rambouillet Balduna, gdzie odbył z nim półgodzinną konferencję. Rozmowa miała charakter wyjątkowo serdeczny.

SEPARATYZM BAWARSKI.

Berlin. (AW) Na tle coraz silniej występujących objawów pogorszenia się wewnętrznej sytuacji w Niemczech występują dość wyraźnie tendencje separatystyczne Bawarii. Według korespondenta socjalistycznego „Vorwaerts” separatyzm bawarski otrzymał ostatnio już pomysłowy jakby charakter i uchodził nawet za przejaw patriotyzmu. — Koła rządowe bawarskie są bowiem silnie przekonane, że bolszewizm prędzej czy później opanuje Niemcy północne. Tego rodzaju poglądy zyskują na wadze, jeśli się doda, że państwo Bawarii partia „Bawarskie Stronnictwo Ludowe” oświadczyła się na oficjalnym zebraniu w ubiegłym tygodniu za oderwaniem się od Rzeszy, a raczej za rozłamem między Berlinem a Monachium. Jak znaczne ta myśl zrobiła wśród kół odpowiedzialnych postępy świadczą słowa szefa wspomnianej partji: „Ruina Rzeszy jest już faktem dokonanym, obowiązkiem Bawarii jest ratowanie tego, co się jeszcze da ocalić. Nie wolno nam dłużej pozostać biernymi”.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W BADENII.

Karlsruhe. (PAT) Rozruchy komunistyczne w Badenii rozszerzyły się na dalsze powiaty. Rozruchy i strajki mają charakter wybitnie polityczny.

WILSON KANDYDUJE NA PREZYDENTA

Paryż. (PAT.) „Chicago Tribune” donosi, że Wilson, którego stan zdrowia poprawił się, postanowił wystąpić jako kandydat demokratyczny przy nowych wyborach prezydenta St. Zjednoczonych.

DYKTATOR ŻYWNOSCIOWY W BAWARJI.

Monachium. (AW) „Augsburger Zeitung” donosi, że w bawarskich kołach rządowych rozstrzyga się obecnie sprawa utworzenia stanowiska dyktatora żywnościowego, któryby podjął kroki, zmierzające do poprawy stosunków aprowizacyjnych w Bawarii. W pierwszym rzędzie dyktator ten musiałby w sposób radykalny ograniczyć naładowaną leżbę pośredników w handlu żywnością, którzy przyczyniają się do anarchii żywnościowej. W ten sposób należałoby cofnąć 4/5 wydanych dotąd koncesyj handlowych.

NIE BYŁO NOTY SHS. DO BULGARJI.

Sofja. (PAT.) Bułgarska Ag. tel. upoważniona jest ze strony kompetentnej do zdemontowania doniesienia, jakoby rząd jugosłowiański wysłał do rządu bułgarskiego notę, protestującą przeciw tworzeniu się band na terytorjum Bułgarii oraz przekraczaniu przez te bandy granicy jugosłowiańskiej.

JAPONJA ODRZUCIŁA POMOC ROSJI.

Moskwa. (PAT.) Donoszą z Władywostoku: Statek „Lenin” wysłany do Jokohamy, w celu niesienia pomocy oliarom katastrofy trzęsienia ziemi, powrócił onegdaj do Władywostoku. Po przybyciu statku do Jokohamy, kierownik ekspedycji sowieckiej pertraktował przez 4 dni z władzami japońskimi, które domagały się przekazanie transportu władzom wojskowym. Pertraktacje nie doprowadziły jednak do rezultatu. Władze japońskie wezwały statek „Lenin” do natychmiastowego opuszczenia portu Jokohamy, bez pozwolenia zawinięcia na wody japońskie. Prasa moskiewska żywo komentuje ten fakt odmowy przyjęcia pomocy od Rosji.

SUKNA

na ubrania męskie, raglany, palta, kurtki, bundy i kostjumy damskie.

Veloury i himalaje
na płaszcze dla pań
Koce na łóżka i na konie

POLECA

Fabryczny Skład Sukna

Ludwik RAJSKI

Lwów, ul. Rutowskiego 7. (naprzeciw Katedry).
Sklep otwarty bez przerwy od 9 rano do 7 wiecz.

W wielkim wyborze. TOWARY DOBOROWE. CENY NIZKIE.

PRZYCZYNY ROZWIĄZANIA DEUSCHTUMSBUNDU.

Warszawa. (PAT.) Korespondent warszawski „Tempsa“ p. De Monfort uzyskał wywiad u p. ministra spraw zagr. Mariana Seyda w sprawie powódów rozwiązania organizacji Deutsch-tumsbundu w Poznaniu i Bydgoszczy, z którego to powodu prasa niemiecka w ostatnich czasach przepelniona była artykułami atakującymi rząd polski, a ataki te znalazły swój wyraz w interpelacjach w parlamencie niemieckim. Oddziały Deutsch-tumsbundu w Poznaniu i Bydgoszczy zostały rozwiązane na podstawie art. 2 ustawy niemieckiej o stowarzyszeniach z dnia 19 kwietnia 1908 r., która ta ustawa powiada, że stowarzyszenia których działalność sprzeciwia się ustawom karnym mogą być rozwiązane. Otóż władze polskie mimo podejrzeń i presji opinii i nie występowały dopóty przeciw temu stowarzyszeniu, dopóki nie dostały materiałów przekonywujących, że działalność stowarzyszenia koliduje z przepisami ustaw karnych. Przy rewizji przeprowadzonej z innego zreszta powodu u jednego z członków Deutsch-tumsbundu, znalezione materiały, między którymi znajdowało się sprawozdanie oddziału szkolnego Deutsch-tumsbundu, przeznaczonemu dla Berlina, z którego wynikało, że Deutsch-tumsbund na obszarze b. zaboru pruskiego działał według dyrektyw otrzymywanych z Berlina i że stamtąd otrzymywał subwencje i wypłacał zapomogi nauczycielom niemieckim, będącym równocześnie funkcjonariuszami państwa polskiego a za działalność o celach antypaństwowych i przyrzekał im pomocy w Niemczech na wydatek utraty posady w Polsce z powodu ich działalności antypaństwowej. Nauczycielom, którzy powoływali się na swą przysięgę i mieli wątpliwości czy mogą podjąć się żądanej od nich roboty, tłumaczono, że te wątpliwości ich są urojonym. Sprawozdanie dalej dowodzi, że od nauczycieli Niemców domagano się dostarczania wszelkiego rodzaju informacji o stosunkach w kraju, a więc nakłaniano ich do zdrady tajemnicy służbowej. Polecano agentom, by budzili spokojną ludność niemiecką z osparości i bierności i podburzali ją do oporu przeciw zarządzeniom władz polskich.

Ta robota i cele były troskliwie zakonspirowane przed władzami polskimi. Świadczy o tem cytat sprawozdania oddziału: „W ostatnich czasach akcja zarobkowa weszła w nieprzyjemne stadium, gdyż dowiedziały się o niej władze polskie“. Zresztą trudno nie pracować konspiracyjnie, jeżeli propaguje się dezercję z wojska polskiego, jak to uprawiał kierownik jednej z filij Deutsch-tumsbundu.

Tak więc rozwiązanie Deutsch-tumsbundu nastąpiło na podstawie dowodów, jakie znalazły się w rękach władz polskich, które świadczą, że Deutsch-tumsbund nie był legalną organizacją polityczną mniejszości narodowych w Polsce, ale rodzajem państwa w państwie, o celach wrogich państwu polskiemu. Tego rodzaju działalność nie ma nic wspólnego z legalnymi prawami mniejszości narodowych. To też władze przekazały sprawę prokuratorowi z wnioskiem o przeprowadzenie śledztwa i wytoczenie postępowania karnego przeciw zarządowi i członkom Deutsch-tumsbundu na podstawie paragrafu 92, 128, 132 i 339 kod. karn. C. y inne stowarzyszenia niemieckie w Polsce, związane organizacyjnie mniej lub więcej z Deutsch-tumsbunden, miały coś wspólnego z działalnością tegoż, wykaże przyszłość.

==□==

Rząd niemiecki a bierny opór w Zagłębiu Ruhry.

Praga. (AW) Czechosłowackie biuro korespondencyjne zamieszcza następujące szczegóły o stanowisku rządu niemieckiego do sprawy biernego oporu: Niemieckie koła rządowe podkreślają obecnie, że podjęta ze strony Niemiec akcja nie była nigdy celem sama dla sie-

bie i miała tylko służyć jako środek wynuszenia na Francji rokowań. Obecnie gabinet nawiązał kontakt z koalicją w sprawie rokowań, oraz porozumienia się z organizacjami niemieckimi na terytorjum okupowanym.

Rokowania włosko-jugosłowiańskie.

Paryż. (PAT.) Jak donosi „Matin“ z Belgradu: Pewna dobrze poinformowana osobistość polityczna, nie należąca jednak do gabinetu udzieliła następujących wyjaśnień o rokowaniach włosko-jugosłowiańskich: Od pięciu dni odbywa się między Jugosławią a Włochami wymiana not, mająca doprowadzić do następujących rezultatów: 1. Aneksja Rieki i okolicy przez Włochy w zamian za co Włochy mają uznać suwerenem Jugosławię w porcie Baros i nad Delta. 2. Ma być podjęta poprawa granicy między Jugosławią a Włochami w Sławonii na rzecz Jugos-

ławii. Jugosławię ma otrzymać wolną strefę w porcie rječkim. 3. Natychmiastowe zawarcie traktatu handlowego między Jugosławią i Włochami, któryby uregulował i zapoczątkował stosunki gospodarczo-handlowe między temi państwami. 4. Między obu państwami ma być zawarty traktat polityczno-wojskowy, umożliwiający ściśle współpracę tych państw na Bałkanie i w Europie środkowej. Traktat ten miałby między innymi ustalić, że Jugosławię nie może posiadać floty wojennej na Adriatyku.

Polska a nowa waluta w Gdańsku.

Genewa. (PAT.) Od kilku dni toczą się tu rokowania polsko-gdańskie w celu uzgodnienia zarządzeń wprowadzających nową walutę gdańską z postulatami rządu polskiego w tej sprawie. Polskę zastępuje generalny komisarz p. Pluciński oraz delegat ministerstwa skarbu p. Barański. W imieniu Wolnego Miasta Gdańska występuje senator Volkmann. Minister skarbu Kucharski, który tutaj przybył odbył w sprawie waluty gdańskiej dłuższą konferencję z prezesem komitetu finansowego Ligi Narodów p. Jansenem. Na tej konferencji zapoznał minister Kucharski Jansena z ogólnymi zasadami przewidzianej w Polsce waluty i sanacji finansów. Minister Kucharski konferował z senatorem Volkmanem, z którym obszernie omówił szereg zagadnień związanych z projektami wa-

lutowymi wolnego miasta Gdańska i przyszłą unifikacją monetarną z Polską. Minister Kucharski zwrócił uwagę, że Gdańsk z natury rzeczy skutkiem jednolitości obszaru celnego i gospodarczego (Gdańska i Polski) odczuć będzie musiał przyszłą reformę walutową w Polsce. Wprowadzenie waluty gdańskiej wywoła szereg trudności gospodarczych Gdańsk może dwukrotnie popaść w okres przesilenia. Jeżeli mimo to Gdańsk zamierza bezwzględnie wprowadzić własną walutę rząd polski uwzględniając krytyczne położenie Gdańska gotów jest wyrazić sw. zgodę pod warunkiem, że zagwarantowana będzie możliwość unifikacji monetarnej po dokonaniu reform walutowych w Polsce. Rokowania na powyższych podstawach będą się toczyły w dalszym ciągu.

Jednorazowa zapomoga dla urzędników na zakupy zimowe.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu 20 bm. uchwaliła wniosek ministra skarbu w sprawie sposobu wypłaty poborów urzędniczych, przy czem postanowiono wypłacić niezwłocznie funkcjonariuszom państwowym tytułem jednorazowej zapomogi na zakupy zimowe (węgiel, drze wo itp.) 30 proc. poborów, wypłaconych w dniu 1 września br., dalej przyjęto do wiadomości projekt ministra skarbu, normujący sposób potrącania podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emery-

tur itp. uchwalono przedłożony przez ministra spraw wewnętrznych projekt ustawy o dowodach osobistych i rozporządzenie w przedmiocie rozszerzenia na obszar Spisza i Orawy przepisów o podatkach spadkowych i od darowizn. Następnie przedyskutowano szereg projektów ustaw wnie-sionych do Sejmu przez rząd poprzedni. Dalej powzięto uchwałę w przedmiocie personalnej wymiany osob między Polską a Rosją i Ukrainą.

O zaopatrzenie ludności w węgiel.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu dnia 20 bm. przeprowadziła gruntowną dyskusję nad sprawą zaopatrzenia ubogiej ludności i pracowników państwowych w węgiel na zimę. Na podstawie pertraktacji, przeprowadzonych przez nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny z przedstawicielami kopalni zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego, oddano do jego dyspozycji na czas 6 miesięcy po 8000 ton węgla opałowego miesięcznie. Pertraktacje z przedstawicielami kopalni zagłębia górnośląskiego o dostarczenie węgla opałowego, rozpoczęła się 21 bm. Przewiduje się, że i te kopalnie również oddadzą do dyspozycji rządu odpowiednią ilość węgla, który wraz z węglem z zagłębia

dąbrowskiego i krakowskiego zaspokoi w dużej mierze zapotrzebowanie pracowników państwowych i najuboższej ludności. Rozdział węgla odbywać się będzie przez Związki i kooperatywy oraz inne organizacje, otrzymane przez nadzwyczajnego komisarza. Kopalnie węgla udzielią organizacjom tym krótkoterminowego kredytu. W ten sposób zaopatrzenie w węgiel usunie zbytne pośrednictwo, panujące w handlu tym artykułem oraz zwyciężają żądania przez kopalnie węgla wpłat na towar przed dostawą. Ministerstwo kolei żelaznych nie zastosuje do węgla opałowego, objętego akcją nadzwyczajnego komisarza, wyższej taryfowej na przeciąg dwóch miesięcy, po cząwszy od 1 października br.

DOCHODY Z PAŃSTWOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁ.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 września. Państwowe Zakłady górnicze i hutnicze wykazują w swych zestawieniach budżetowych na rok 1924 nadwyżkę dochodów nad wydatkami w kwocie 82 miliardów 600 milionów mkp. Zauważać należy, że za podstawę do obliczeń powyższych przyjęto ceny czerwcowe znacznie niższe od obecnych. Po dostosowaniu cen do obecnych nadwyżka ta przekroczy 300 miliardów. Dochody z państwowych kopalń górnośląskich obliczone są na 44 miliardów, z państwowych kopalni naftowych na 12 miliardów, z kopalni węgla w Brzeszczu na 6 miliardów. Ponadto wspomniane zakłady wpłacają do skarbu państwa znaczne kwoty ty-

PRELIMINARZ BUDŻETOWY MSZ. NA ROK 1924.

Warszawa. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych opracowało już preliminarz budżetowy na r. 1924, i przesłało go w przewidzianym terminie do ministerstwa skarbu. Preliminarz ułożono z uwzględnieniem życzeń komisji oszczędnościowej, znajdującej się przy ministerstwie spraw zagranicznych. Według tego preliminarza ogólna suma wydatków wynosi 17,327,045 złotych polskich i w porównaniu z preliminarzem na r. 1923 w przypadku oszczędności w kwocie złp. 3,412,996. Dochody ministerstwa spraw zagr. na rok 1924 zostały preliminowane na sumę 9,889,224 złp. tj. o 3,663,224 złp. więcej, aniżeli dochody preliminowane na r. 1923.

WYROK ŚMIERCI W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Dnia w sądzie okręgowym zapadł wyrok przeciw Antoniemu Dembiszowi, który wspólnie z trzema innymi więźniami zbiegł z więzienia mokotowskiego, zabijając 3 dozorców więziennych. Dembisz skazany został na karę śmierci przez rozstrzelanie. Przysługuje mu prawo apelacji.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ.

Żydziszów. (Tel. wł.) 20 września. Wczorajszej nocy niewysłędzeni sprawcy skradli z magazynu budowy mostu w Rozwadowie koło Mikołajowa 30 patronów ekrazytowych i 3 metry lontu zapalnego. Śledztwo nie dało na razie żadnych wyników.

WYBORY DO GMIN W KAR.

Cieszyn. (PAT.) Wynik wyborów gminnych na Śląsku Cieszyńskim przeszedł wszecke oczekiwania ludności polskiej, a zaskoczył swym rezultatem Czechów. Wybory te są najoczywistszym zaprzeczeniem spisu sporządzonego w roku 1921 przez Czechów, kiedy to obliczono ilość Polaków na 68 000, chociaż spisy dokonane przez rząd austriacki wykazały 150 000 Polaków. — Wybory odbyły się w 80 gminach powiatu cieszyńskiego i frysztańskiego. — W 50 gminach uzyskali Polacy bezwzględne zwycięstwo. W pozostałych zaś gminach zwyciężyli Czesi, dzięki połączeniu się z Niemcami renegatami. Szczególnie znaczącą jest klęska Czechów w powiecie frysztańskim z Zagłębiu węglowym, który Czesi przedstawili jako obszar rdzennie czeski. — Otóż tyłkok w 10 gminach tego powiatu zyskali Czesi większość a pozostałych 30 zwyciężyli bezwzględnie Polacy.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w hołnej dla nas sprawie śp. Marki naszej A. eli Smolkowej, okazali tak wiele serdecznego współczucia i wzięli udział w odpowiadaniu śp. Zmarłej na miejsce wiernego spoczynku, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

5886n

Córki i Synowie.

Sprawa rewindykacji kaplicy w Brodach.

Zajścia spowodowane agresywnością Żydów.

Brody, 18 września.

W sobotę 15 i w niedzielę 16 bm. jako w święto Podwyższenia św. Krzyża odbyła się w Brodach ośmiodniowa uroczystość kościelna, na którą prócz wielu księży zaproszony był także ks. kanonik Dziędzielewicz ze Lwowa.

Wyuzdzał Komitetu rewindykacji klasztoru i kościoła w Brodach uprosił ks. kan. Dziędzielewicza, by do ludności, która w niedzielę i święta po nabożeństwie gromadzi się zwyczajnie w kaplicy, wygłosił podnoszące i uspokajające przemówienie, by cierpliwie i z ufnością czekała na rozstrzygnięcie sprawy przez władze centralne.

Po skończonej sumie ks. kan. Dziędzielewicz w towarzystwie trzech innych księży udał się do kaplicy, gdzie zebrana ludność już czekała. Nagle w małą chwilę po przybyciu rozległ się po dziedzińcu poklaski i okrzyki i wołania, że Żydzi wpadają na dziedzińiec. Powstał tumult, wołanie o pomoc i rzeczywiście urzono wpadających na dziedzińiec z dwóch stron wejściowych Żydów uzbrojonych w kamienie. Ktoś krzyknął, by księża opuścili kaplicę, bo wobec grożącej awantury przemówienie nie może mieć miejsca, a nie wypada kapłanom pozostawać w tłumie atakowanym przez Żydów. Księży wyprawdono wyjściem przez korytarz budynku klasztorowego na rynek, gdyż dziedzińiec był już dość silnie wypełniony ludem po kaplicę, a od strony bramy przybywającymi coraz liczniej atakującymi Żydami.

Podczas przejścia przez korytarz zauważono tamże nagromadzone wówczas do ataku kupy kamieni. Prawie równocześnie zaczął się atak kamieniami przez Żydów z trzech stron, od strony bramy, z okien wychodzących na dziedzińiec i z ganiku górnego nad dziedzińcem i wejściem do kaplicy. Kilku z zebranego ludu otrzymało rany i pokaleczenia od kamieni. To wzburzyło tłum bezbronny, a że uchodzić przez razem nie mieli gdzie, gdyż wszystkie wyjścia już były wypełnione napływającymi Żydami dzierżącymi w rękach kamienie więc zamkniętym na dziedzińcu nie pozostało nic innego jak bronić się. Jedni ruszyli z gołymi rękami odparać atakujących, drudzy pomni, że złość Żydów daje im siłę od wycieczki ludności lwowskiej do Brodów, celem zakopania przed kaplicą wielkiego pamiątkowego krzyża (do zakopania którego wówczas przez swą interwencję w starostwie nie dopuścili) w odpowiedzi na atak Żydów, wynieśli przechowywany od tego czasu w kaplicy krzyż i przy chórze pieśni nabożnych i wśród ataku kamieni przystąpili do zakopania krzyża. Grad kamieni w tym momencie wzmożł się ze strony Żydów. Dla obrony wkopujących część ludu wpadła na Żydów i w odpowiedzi poturbowała dwóch najsilniej atakujących.

Jeszcze wieść o tem nie rozeszła się po mieście, gdy kilku Żydów wybiegłszy zamiast dla zwalczania innych, wpadło na ulicę Korzeniowskią na niewiedzącego

jeszcze o niczem i Bogu ducha winnego zastępcę kierownika powiatu p. starostę Koczyńskiego i atakując go za to, że zezwolił mu na wykopanie krzyża (co jest nieprawdą) zajęto tak groźną względem niego postawę, że skryć się musiał do najbliższej bramy, dokąd z opresji tej przybiegli mu na pomoc dwaj katolicy.

Starosta p. Koczyński dowiedziawszy się o awanturze w klasztorze skonsygnował i wysłał natychmiast oddział wojskowy i policyjny na miejsce dla przywrócenia porządku i spokoju. Trudne było stanowisko p. starosty Koczyńskiego jako odpowiedzialnego za spokój publiczny urzędnika (w zastępstwie nieobecnego chwilowo w Brodach p. radcy Dyduzińskiego) od którego Żydzi żądali usunięcia zmienianego przez siebie krzyża, zaś lud katolicki ostrzegał, że nie pozwoli na usunięcie wkopanego już krzyża, bo usunięcie go może wywołać takie rozgorzczenie i takie następstwa, że wobec nich nie szkodzące nikomu pozostawienie krzyża mogłoby się okazać zbyt mało znaczącym zdarzeniem. I tak niezalatwienie dotychczas przez Rząd sprawy memoriału o rewindykację kaplicy jest ustawicznie powodem wrzenia w Brodach.

Sądźmy, że odwołanie przez Rząd przy

chylnego zalatwienia sprawy rewindykacji nietylko nie oszczędzi upływem czasu zabatu ludności do sprawy rewindykacji, lecz przeciwnie może być w następstwach swych przykre. Koniecznym jest liczenie się w tej sprawie z psychologią szerokiego mas ludu, który nie mogąc dalej znosić profanacji grobów pod nawą kościoła, profanacji samego kościoła, zajął kaplicę i fanatycznie przysięgał, że Żydzi nie wejdą już w posiadanie tych świętości napowrót.

Klasztor i kościółek powinny być napowrót drogą odkupna oddane OO. Dominikanom, którzy zostali z własności aktem gwałtu usunięci i fundacja ta powinna być napowrót na te cele katolickie obrócona, na które je fundator Koniecpolski przeznaczył. Rząd winien w zalatwieniu tej sprawy mieć na względzie historyczne prawa i wolę fundatora, słuszne żądania i postawę ludu, oraz następstwa w razie nie orzeczenia rewindykacji.

Nie po stronie Żydów może być mowa o krzywdzie, bo nikt nie myśli ich wywłaszczyć bez odpłaty, jak to uczyniono Dominikanom, natomiast krzywda została wyrządzona OO. Dominikanom i ludności katolickiej. Jeżeli Żydzi czynią wszelkie możliwe zabiegi, aby do tego nie dopuścić, to jest to tylko zła wola z ich strony.

ców i prokuratora z prośbą o uchylene sędzięgo.

Jednemu dziecku umiera przez 14 dni i umrzeć nie może, drugi ma wypląt robotników, trzeci bilans robi, czwarty cukier „fasuje” itd. Nie brak czasem i dowcipnych, którzy wyrażają swe zapatrywania na winę oskarżonego i uprzedzają do siebie bądź obrońcę, bądź prokuratora. Adwokaci stale apelują do koleżeństwa obrońcy, i z tego tytułu stale korzystają z uwolnienia. Bardzo rzadko kiedy adwokat siedzi w ławie przysięgłych.

W ten sposób zostają się w ławie przysięgłych, którzy nie mają śmiałości starać się o uwolnienie i którzy zresztą w takie starania nie wierzą, a zatem biedny majster szewski, czy stolarski, kupiec drobny, przeważnie uboży Żydzi — i to jest sąd obywatelski.

Opowiadają, że komunistka Groszowa uwolniona została od odpowiedzialności mimo przyznania się do winy, dlatego, bo jeden z przysięgłych wytłumaczył drugiemu obok głoszącemu Żydowi w ten sposób: „daj jej ten spokój, ona ma córkę”.

Od takich okoliczności zależy sprawiedliwość i jej wymiar. W taki sposób bronią jest Rzeczpospolita w procesach politycznych a porwałoby prawo i krzywda obywatelska w innych sprawach.

Dosyć już bezmyślności. Wedle wyroków sądów obywatelskich ocenia myślicie społeczeństwo wolę narodową wyroki te niejednokrotnie są źródłem informacji dla polityków zagranicznych. One są miarą etyki, moralności i poczucia prawa obywatelskiego.

A my co zrobili dotychczas, by w społeczeństwie demokratycznym podnieść powagę tej dziedziny sądownictwa? Oto wymyśliłmy grzywny na karcarzy, przekupni, straganaczy — ale odpowiedniej grzywny dla cpięsałego sędzięgo obywatela nie ma.

W sprawie sabotażystów ukraińskich trybunał piąty raz odracza rozprawę, bo nie zgłosiło się 24 sędziów, a panowie obrońcy z nieukrywaną ironią i szyderczym uśmiechem sprzeciwiają się losowaniu przy mniejszej ilości obecnych.

Zbytecznymby było na tem miejscu tworzyć projekta do reorganizacji sądownictwa obywatelskiego, znajdują się one łatwo gdy ciała ustawodawcze zrozumieją doniosłość i nagłość tej sprawy — oby nie było zapóźno!

Ob.

GŁOSY PUBLICZNE.

O sędziach przysięgłych.

Sędzią przysięgłym na terenie dawnego zaboru austriackiego może być obywatel umiejący czytać i pisać i opłacający „5 zł.” podatku rządowego. Takich kandydatów spisują urzędy gminne i z końcem roku wykładają do przeglądu interesowanych. Już przy tym pierwszym kroku tworzenia instytucji wymiaru sprawiedliwości dzieją się niedbalstwa i bezprawia, które utrudniają sprawiedliwy rozdział obowiązku obywatelskiego.

Otóż urzędy gminne dla których sądy przysięgłych nie przedstawiają większego znaczenia, jak np. zrobienie statystycznego wykazu na ubite w ciągu roku w gminie hipopotamy, posługują się spisem zeszłorocznym, względnie spisem gdzieś z przed laty przez łakiego fatatycznego sekretarza gminy sporządzonego. W wykazie tym figurują zmarli, emigranci, daleki starcy powyżej lat 60 lub tacy, którzy z innego powodu utracili prawo do sądownictwa obywatelskiego. Natomiast niema tam tych młodszych, którzy do gminy przybyli bądź prawo do sędziostwa w międzyczasie nabyli. Obywatelowie, którzy świadomi sposobu tworzenia sądownictwa obywatelskiego obowiązku tego spełniać nie chcą

— udają się do funkcjonariusza gminnego, który „z uprzejmości” kandydata z listy wykreśla, a ponieważ nikt tą listą się nie interesuje, więc rośnie ona w moc prawa! Pozostają tam ubodzy na duchu, którzy nie wiedzą jaką drogą do listy weszli a jaką inni z niej wychodzą.

Takie zestawienia dochodzą do Trybunałów, które dla każdej kadencji icsują z ogółu kandydatów 36 sędziów głównych i 9 zastępców. Oczywiście, że na tych 45 znajdują się tacy, którzy ukończyli już rok 60 życia i inni, którzy sędziami już być nie mogą.

Po doręczeniu dekretów rozpoczynają się urzędowanie przydzielone. Obywatele ziemscy, finansisci, fabrykanci, kupcy, bankierzy — odrazu popadają w ciężką chorobę, dwóch co najmniej lekarzy poświadczą, że odnośny sędzia cierpi na pęcherz, serce, że nie słyszy i nie widzi, no i pan prezydent takiego sędzięgo uwalnia na czas całej kadencji. Inni nawet nie uważają za wskazane bodaj symulować chorobę, bo cóż dla niego znaczy grzywna 40 tysięcy mk., gdy on zarabia dziennie 10 milionów albo i więcej. Potatem rozpoczyna się wędrówka do obroń-

WŁADYSŁAW KOZICKI. 111)

Ziemia.

Powieść.

KSIEGA WTÓRA.

Lemiesze ducha.

Ciąg dalszy.

Młodość przedstawiła mu się jako demon potworny, chytry i podstępny, który potrafi znaleźć dostęp do każdego indywidualum ludzkiego, choćby pozornie nawet najbardziej przeciw jego atakom zabezpieczonego i w każdym zaptania swe drapieżne szpony.

— I cóż będzie ze mną? — myślał z goryczą. — Przecież temu demonowi splacię już haracz aż nażył wielki. Czas już, żeby mię wypuścił z swej opłoki. Tymczasem ja nie mogę, nie mogę wyjść z zaszarowanego koła mojej pierwszej i jedynej miłości. Czuję, że moja dusza ważność kochania jest już na zawsze w tem kole zamknięta i wobec innych kobiet sparalizowana. Ale zostaje ciało, młodość i zdrowe ciało, które ma swoje prawa!

Laskotliwym rojem orady go wspomnienia przeżytych chwil rozkoszy. Krew uderzyła mu do głowy, uczył, że jest cały czerwony. Nie chciał, aby myślano, że się upił, więc zaplątał i wyszedł na ulicę.

Wizja fizycznej piękności Wandy nie opuszczała go. Każdy, płomiennymi crotkami w duszy utrwalaony szczegóły tej jedynej dla niego na świecie urody, ryłował się w jego wyobraźni z niepoko-

jącą nadwyrazistością. Ogień palący strugą przelewał się w jego żyłach.

— Czyż nigdy — zechnął się — nie opuścił mnie to widmo? — Zdeptać, zgnać, zniszczyć ten kwiat zatruty, załupić go choćby w bagnie rozpuszty!

W tej chwili, jakby jego myśl zamaterializowana, wyrzuciła się z mroku ciemnej ulicy jakaś postać kobieca, podszła ku niemu i wsuwając mu rękę pod ramię, zapytała cikliwie przyniłym głosem.

— Pójdźmy, kotku?

Andrzej tak był daleki od tych spraw, że w pierwszej chwili nie zrozumiał czego chcą od niego. Potem, gdy się zorientował w sytuacji, wstrząsnął nimi dreszcz wstępu i przerażenia. Zdawało mu się, że jakiś szatan pochwycił jego przelotne, brudne pragnienie i postawił je ucieleśnione obok niego. Był tak zaskoczony, że nie mógł się zdobyć nawet na odpowiedzenie natrętnicy. Mlecząc szedł obok niej.

Cóż, taki młody, a taki sam i smutny? — ówierkała dziewczyna. — Pójdźmy razem, ja zabawię, rozweselę! Ach, jakbym chciała przespać się już raz gdzieś indziej, a nie w tej mojej okropnej budzie. Gardłem mi już wylażała te ciągłe burdy, pijatki, brewerie. Kiedyś tu jedna się struła. To ci dopiero była awantura Policja, porotowie, wypierpowali jej żoładki. Ale ty czego tak mleczysz? Mruk, czy niema, czy co?

Andrzej nie odpowiadał. Nagle, gdy przechodzili obok latarni, której blask oświecił mu twarz, dziewczyna krzyknęła przeraźliwie.

— To pan, to pan! — zawołała i za-

krywszy twarz rękami, szlochała histerycznie, ułata o mur kamienicy.

Andrzej, zdumiony do najwzruszszego stopnia, stał bezradny. Tymczasem zaczęli się gromadzić przechodnie, zawsze skłonni do gapienia się, w bocznej uliczce ukazała się sylwetka policjanta. Zanosilo się na skandal. Szczerba mógł wymknąć się chyłkiem, ale zaraz myśli tę odrzucił, aby nie pomyślano, że jest tchórzem, który ucieka, skrzywdzwszy ulicznicy. Zły i zdenerwowany z powodu tej głupiej przygody, zdobył się wkońcu na determinację. Ujął dziewczynę twardo pod rękę i rzekł głosem stanowczym.

— Proszę się uspokoić i śc ze mną.

Ustuchała. — Andrzej w pierwszej chwili instynktownie podążył w stronę swego mieszkania. Opaniatał się jednak, że nie może przecież swej umiłowanej samotni, uświęconej wspomnieniami Wandy, kalać obecnością tej kobiety. Zwrócił się więc ku pracowni w mieście. Po drodze, mijając latarnie, przyglądał się swej przygodnej towarzyszce, usiłując zgadnąć, kim jest ta znająca go nieznajoma. Ale rysy jej twarzy nie mu nie mówiły, tem bardziej, że wykrzykiwał je ciągle no wstrzymywany płacz.

Gdy Andrzej zaświecił światło w pracowni, dziewczyna znów zakryła twarz rękami.

— Proszę na mnie nie patrzeć! — przemówiła przez dłonie. — Strasznie się zbeczałam.

Wzruszył ramionami. Nie miał wcale ochoty patrzeć na nią.

— Proszę się przespać na tej kanapie — rzekł — jeśli pani nie chce wra-

cać do siebie. Zaraz przyniosę podszkłę. Tam w kącie jest woda, mydło i ręcznik. Klucz od pracowni proszę rano oddać stróżowi.

Gdy po chwili wrócił z pościelą z drugiego pokoju, dziewczyna była już przeczudrowana naprędce i nawpół rozobrała. Uśmiechała się do niego załotnie.

Andrzej skrzywił się z obrzydzenia.

— Dobranoc — rzekł — wracam do domu.

Zagroziła mu drogę.

— Jaktó? Pan mnie nie chce? I teraz nawet pan mnie nie chce? Teraz, kiedy przez pana jestem taka, kiedy stałam się ostatnia!

— Przeze mnie? Czyś oszalała? Nie znam ciebie!

Zaczęła znów szlochać.

— Pan mnie nie zna? Nie przypomniał pan sobie Marysi z Janowieckiego dworu? A ja przecież pielęgnowałam pana w chorobie razem z panią. Panna Wandzia z zazdrości o pana napędziła mnie. To wszystko przez pana! Bo ja się w pana tak zakochałam, że mam świata Bożego nie widziałam.

— Skądże przeze mnie? Jaka w tem wszystkim moja wina?

— Pewnie, że pana wina! Bo jak mnie napędzili, to naprzód chciała się utopić, a potem ze złości na pana, na siebie i na cały świat oddałam się pierwszemu lepszemu. Ale zawsze myślałam sobie, że to pan, a nikt inny. A teraz pan mnie nie chce, teraz ja dla pana ścierka. Och, ja nieszczęśliwa! Leżał mi było zabić się... A potem przyszło dziecko, które za dwa dni umarło... A potem...

(C. d. n.)

Przed nowym sezonem teatralnym.

I.

Wkrótce zapewne — jak tego słusznie i pożyteczny zwyczaj wymaga — Dyrekcja teatrów miejskich ogłosi program swej działalności na nowy sezon 1923/4.

Chociaż bowiem wrzesień się kończy nowy sezon w dziedzinie dramatów (a także i opery, która mnie jednak nie obchodzi), dotąd się nie rozpoczął. Dano tylko jedną nową farsę „Musisz być moja”, rzecz ze wszech miar udaną, która wypełnia liczne wieczory w sali „Teatru Małego”, która jednak należy właściwie jeszcze do okresu wakacyjnego i nie miała żadnych pretensyj ani kwalifikacji do inaugurowania nowego sezonu.

Nawiasem mówiąc, w „ogórkowym” okresie wakacyjnym mieliśmy, o ile idzie o dramat i poważną komedię, teatr bez porównania lepszy, niż w sezonie właściwym. Stało się to dzięki występom gościnnym znakomitych artystów innych scen polskich, w pierwszym rzędzie Wysockiej i Sołskiej, a dalej Jednowskiego i Sosnowskiego. — Nigdy w sezonie premiery nie następowały w tak szybkim tempie po sobie, nigdy też w obrębie krótkiej przestrzeni czasu nie widzieliśmy tyle rzeczy wartościowych, zarówno z repertuaru klasycznego (Cyd, Judyta), jak też z repertuaru nowszego, czy to o charakterze sensacyjnym (Czarownica, Płomień, Romans), czy też o poważnym zabarwieniu psychologicznym („Głupi Jakób”, obie komedje angielskie z Jekłowskim).

Za urządzenie tych przedstawień należy się Dyrekcji teatrów prawdziwa wdzięczność. Wznosiły się one bowiem znacznie ponad poziom zwyczajnej produkcji teatru lwowskiego i przypominały widzom świetne czasy z okresu Pawlikowskiego.

Miało to jednak także pewną swoją ujemną stronę. Błysnąwszy publiczności teatrem w wielkim, a przynajmniej w wybredniejszym stylu, niełatwo teraz będzie zaspokoić jej apetyt, zastrzyżony w kierunku wyborowego pokarmu.

Czytelnicy „Słowa Polskiego”, a także sfery teatralne wiedzą nie od dziś, że nie należę do tych, niestety dość licznych u nas pesymistów i sceptyków, którzy biadają nad upadkiem sceny lwowskiej i sądzą, że najlepszą oddała ręce Dyrekcji i teatrowi wszelkich zasług i odsadzając kierowników sceny lwowskiej od wszelkiej cześci i wiary artystycznej.

Uważam, że zadaniem krytyki wogóle jest raczej wyszukiwać momenty dodatnie i przyczyniać się do możliwie częstego ich pojawiania się przez żywczo traktowanie przedmiotu, niż szerzyć zniechęcenie i desorientację, przez przesadne podkreślanie stron ujemnych.

Ponadto na życie patrzę realistycznie i wiem, że od nikogo, a więc i od teatru, nie można żądać rzeczy niemożliwych.

Teatry we Lwowie są instytucją miejską, do której miasto grubo dokłada. Dyrekcja teatrów musi więc dążyć do tego, aby deficyt się zmniejszał, a z czasem całkiem znikł.

Lo pociąga za sobą konsekwencje: konieczność dawania sztuk kasowych, a co za tem idzie, uwzględniania gości tej zamożniejszej publiczności, która do teatrów może uczęszczać a więc rozróżniać estetycznie niewykształconych dorobkiewiczów wojennych i powojennych następnie zaś niemożność odpłacania aktorów, czyli przy mas operowania personelem miastem, dopiero wyrabiającym się, albo drugorzędny. Że Lwów wielkiego aktora utrzymać nie może, to jest już konstatacją, każdemu znany. Kto tylko na lwowskiej scenie zaczyna się rozgrywać i wybijając nad otoczenie, zaraz zabierze go nam Warszawa. Bo tam nie tylko dostanie większą płacę, ale znajdzie szersze pole do popisów i zdobycia sławy.

Tak stało się z Justianem, tak dawniej było z Bałkiem, Kozłowskim i Rędzewskim, a dawniej jeszcze z Chmielińskim i innymi.

To wszystko zmusza do pobłażliwości. Bo nie łatwiejszego jak stanąć na gruncie jakiegoś ideału i z jego wyżyny wszystko w czambuł potępiać. O wiele trudniej oceniać rzeczy pozytywne.

Lecz uzasadniona wyrozumiałość musi mieć swoje granice, jeśli niema wyrozić się w indyferentyzm. Dlatego od teatru musi się żądać maksymalnego

wysłku, jaki w danych warunkach, jest możliwy. Przedewszystkiem zaś musi się żądać, aby dostarczając godziwej rozrywki, nie zapominając o tem, że jest instytucją publiczną, mającą szyć kulturę estetyczną, opartą na gruncie narodowym.

Do tego zaś potrzeba przedewszystkiem starannie i wszechstronnie opracowanego planu działalności.

Dlatego programu Dyrekcji teatrów na sezon najbliższy oczekujemy z zainteresowaniem.

Władysław Kozicki.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 21 września.

TEATR WIELKI.

Piątek 21 września o godz. 7.30 „Dama Pikowa” opera Czajkowskiego (wyst. Bedlewicza).

Sobota 22 września o godz. 7.30 „Coppelia” balet w 3 akt. (wyst. N. Kirsanowej i A. Fortunato).

Niedziela 23 września o godz. 7.30 „Ira viata” opera w 3 akt. Verdiego (z pp. Frenklówną i Drabikiem w głównych rolach).

Poniedziałek 24 września o godz. 7 „Orleń” sztuka w 6 akt. Rostanda (z p. Hierowskim) 50 proc. zniżki.

Wtorek 25 września o godz. 7.30 „Bajki” balet fantas. w 3 akt. O. Nedbala (wyst. Kirsanowej i Fortunato) (premiera).

TEATR MAŁY.

Piątek 21 września o godz. 7.30 „Musisz być moja” kom. w 3 aktach.

Sobota 22 września o godz. 7.30 „Musisz być moja” kom. w 3 akt.

Niedziela 23 września o godz. 7.30 „Musisz być moja” kom. w 3 akt.

Poniedziałek 24 września o godz. 7.30 „Tragedja dzieci” (50 proc. zniżki).

Wtorek 25 września o godz. 7.30 „Musisz być moja” kom. w 3 akt. (30 procent zniżki).

Środa 26 września o godz. 7.30 „Oczy księżniczki Fatmy” kom. w 3 akt. Kiedrzyńskiego (premiera).

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 21 września o godz. 7.30 „Madame Pompadour” operetka w 3 aktach.

Sobota 22 września o godz. 7.30 „Szkoła Kokoł” kom. w 3 aktach.

Niedziela 23 września o godz. 7.30 „Madame Pompadour” operetka w 3 aktach.

Poniedziałek 24 września o godz. 7.30 „Królowa Langa” operetka w 3 aktach (50 proc. zniżki).

Wtorek 25 września o godz. 7.30 „Szkoła Kokoł” farsa w 3 aktach.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 21 września: Z cyklu koncertów mistrzowskich. I. Wiolonczelista Emanuel Feuermann. 5802

Mieczysław Münz, znakomity pianista, który zdobył rekord powodzenia w Ameryce, wystąpi we Lwowie z jedynym koncertem w poniedziałek 24 września br. w sali Tow. Muzycznego. — Bilety do nabycia w Reklamie Prasowej (gmach Tow. Muzyczna). 5895

OD WYDAWNICTWA. Szanownych P. T. Prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych, którzy nie uiszcili się jeszcze z warunków przedpłaty, ogłoszonych w komunikacie od wydawnictwa, prosimy uprzejmie o wyrównanie wszelkich zaległości w prenumeracie, jakoteż wpłacenie różnicy za drugą połowę września w kwocie 15.000 mk. najpóźniej do 23 bm., w przeciwnym razie po tym terminie wstrzymamy bezwzględnie wysyłkę dziennika.

— Po raz ostatni „Coppelia”. Balet ten, który tak bardzo podobał się w ubiegłym sezonie, pójdzie nieodwołalnie po raz ostatni w sobotę gdyż we wtorek na scenie Teatru Wielkiego ukaże się nowe widowisko baletowe pt. „Bajki”. — Blisze szczegóły doniesiemy.

— „Oczy księżniczki Fatmy”. W Teatrze Małym odbywają się pod kierunkiem p. Orzechowskiego próby bardzo interesującej sztuki Kiedrzyńskiego pod tym tytułem. Premiera odbędzie się w przyszłym tygodniu. O samej sztuce i o obsadzie napiszemy w najbliższych dniach.

— Dziesięć, tj. piątkowe przedstawienie „Damy Pikowej” z p. Bedlewiczem zapowiada się doskonale. Opera ta, jak wiadomo, została wznowiona przez nasz Teatr niezwykle starannie pod względem artystycznym i reżyserskim.

widza 9, celem przygotowania wniosków na I. Zjazd inżynierów mechanicznych. Goście mile widziani.

—

— Z Dziekanatu Wydziału chemicznego Politechniki lwowskiej. Z powodu znacznego a koniecznego podwyższenia opłat laboratoryjnych na Wydziale chemicznym tutejszej Uczelni znalazła się przeważna część młodzieży u progu nowego roku akademickiego w nader ciężkim położeniu. Powiadomieni o tem J. W. Panowie Karol i Józef Towarniczcy, Dyrektorowie firmy „Superfosfat” we Lwowie, pospieszyli natychmiast polskiej młodzieży z pomocą, składając w imieniu własnym i Firmy kwotę 150 złp. na opłacenie wpisowego i taks laboratoryjnych dla najuboższych z wśród studentów, do rąk podpisano. Czynniki ten wysoce obywatelski umożliwił dwunastu wychowankom Wydziału chemicznego podjęcie dalszej pracy po wakacjach. Podając to do publicznej wiadomości wyrażam imieniem Rady Wydziału chemicznego szlachetnym Ofiarodawcom gorące podziękowanie, żywiąc nadzieję, iż znajdziemy wśród zamożnych przedstawicieli przemysłu chemicznego li cznych i chętnych naśladowców. Prof. Julian Tokarski, dziekan.

— Zwiedzanie zabytków Lwowa. Organizacja Narod. VI. Dz. urzędująca wspólne zwiedzanie zabytków i pamiątek Lwowa. Pierwsza taka wycieczka obejmie poznanie się z historycznym i kulturalnym znaczeniem ważniejszych kościołów pod przewodnictwem Delegata Tow. Miłośników Lwowa. — Punkt zborny punktualnie o godz. 13, przed głównym wejściem do kościoła katedralnego.

— Z Dyrekcji Okręgowej Towarzystwa Rozwój donoszą, że zbiórkę przed Targami wschodnimi na rzecz sierot po poległych żołnierzach polskich, zorganizowało Warszawskie Towarzystwo Opieki nad Sierotami. Tow. Rozwój udzieliło jedynie gościnności w Biurze Dyrekcji.

— W Dyrekcji Okręgowej Towarzystwa Rozwój i w biurze „Ochrony Ziemi” przy ul. Legionów 3, można subskrybować począwszy od dnia 22 września br. akcje zawiązującej się Spki akc. „Elektron” w cenie po 1 złp. 11 gr.

— Posiedzenie Komitetu Budowy Pomnika Marji Konopnickiej odbędzie się w niedzielę dnia 23-go bm. o godz. 12 w południe w Kasyne i Kole liter.-art.

— Z Sokoła-Macierzy. W poniedziałek 24 bm. w sali Sokoła przy ul. Zimorowicza odbędzie się uroczyste wręczenie świadectw przysposobienia rezerw uczestnikom obozu w Nadwórnej wszystkich gmazd lwowskich i Kleparowa. Uroczystość ta będzie połączona z pogadanką o pracy nad przysposobieniem rezerw. Od czyt o obozie wygłosi druż. Strożecki. Wzywa się uczestników obozu do jawienia się i zaprasza się wszystkich drużyn gmazd lwowskich, jako też Pp. Oficerów interesujących się sprawą.

— Wpły do Patronażu Towarzystwa Opieki nad dziewczętami, pod wezwaniem Niepokal. Poczęcia N. P. Marji, odbywać się będą w medziale 25 i 30 bm. o godz. 11 przed południem w szkole żeńskiej im. Stanisława (Podwale). Przyjmować się będzie tylko dziewczęta zajęte w handlu i przemysle. Uprasza się Rodziców i Opiekunów o skierowanie do Patronażu wspomnianej młodzieży żeńskiej.

— W zw. z art. 100 § 1 Akc. Banku Zw. Związek. Dowiadujemy się, że przejęcie przeważnej części akcji w ręce dra Leona Wasserberga wobec jego wyznania i jego stanowiska w polskich instytucjach finansowych nie może być uważane za przejście w posiadanie żyda.

Pozatem dowiadujemy się, że obok dra Leona Wasserberga największym akcjonariuszem Akc. Banku Zw. jest p. Steiner, któremu już dawniej sprzedano około 20 proc. akcji tej instytucji.

Zdziwienie natomiast budzi fakt, iż możliwym było wykupno prawie całego Akc. Banku Zw. rzekomo wbrew woli Dyrekcji, która na tok tego rodzaju spraw ma i musi mieć wpływ decydujący.

— Polnische Staatsbahnen. Tutejszym kupcom przysła lwowska kolej zawiadomienia o nadejściu towarów na formularzu, drukowanym w polskim i niemieckim języku, z nagłówkiem „PKP. — Polnische Staatsbahnen”. Niewiadomo, dla kogo używa się na tych formularzach — obok języka państwowego — również niemieckiego.

Czy mamy tu aż tylu Niemców, nierozumiejących państwowego języka, czy też fiortuje się z najliczniejszą mniejszością? Dziwne i niezrozumiałe!

— Sierota po urzędniku państwowym kaleka i chora, ograniczona na małej sierocie pensji, którą jej teraz wstrzymali, nie przeto z głodu prosi o ratunek. Stanisława Oplustil, Zulińskiego 18. II. piętro. Składki przyjmuje Administracja. 5838

— Na budowę II. Domu Techników we Lwowie, Akademia Młodzieży w Mikulińcach złożyła kwotę 1.094.000 mk., a Kolo Młodzieży Akademickiej w Białej 15 milj. mk., jako część dochodu z „Tygodnia Akademika”.

— Strajk urzędników Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie. W piątek dnia 21 bm. wybuchł strajk urzędników Galicyjskiej Kasy Oszczędności jednej z najstarszych, najpoważniejszych i najzasobniejszych polskich instytucji finansowych, — w instytucji o charakterze humanitarnym, która w roku przyszłym święcić będzie ośmdziesięcioletni jubileusz swego istnienia. Galicyjska Kasa Oszczędności, która z małych początków urosła do bardzo ważnej instytucji, jest zbyt ważną placówką ekonomiczną, by strajk w tej instytucji uważać za przejściowy etap w walce ekonomicznej między pracodawcą i pracownikami. Sam fakt, że dopuszczono do strajku, jest smutny. — tem smutniejszy, że o ile wiemy, grono urzędników Galicyjskiej Kasy Oszczędności składa się z ludzi poważnych, którzy długie lata spędzili w służbie tej instytucji, z których najmlodszy ma 15, najstarszy 42 lata służby poza sobą. Jeśli takie grono ucieka się do strajku, jako do ostatecznej broni w walce o byt, wówczas jest to dowodem, że nie lekomyślnie nie agitacja jakas niezdrowa gra tu rolę, lecz że przyczyna, zmuszająca urzędników do tego kroku, leży głębiej, przeto nad tą sprawą nie można z lekkim sercem przejść do porządku dziennego.

— Wykrycie nowego magazynu paskarskiego. Kom. W. Mączka z komisariatu V. przeprowadził wczoraj rewizję w magazynie szkła i porcelany Jakóba Moldana i Izaka Landaua przy ul. Furmańskiej, gdzie wykryto cztery skrzynie kakao po 60 kg. i 9 skrzyń świec po 50 kg., gromadzonych w celach paskarskich. Towary skonfiskowano.

— Aresztowanie urzędnika bankowego Wittlina. Policja dokonała w dniu wczorajszym aresztowania Józefa Wittlina, urzędnika Powszechnego Banku Kredytowego przy ul. Jagiellońskiej 7, za sfalszowane zlecenia posta Rosmarina na wydanie akcji w wysokości 70 milj. mk.

— Lekarz z Czech okradziony. Dr. Konstanty Wojewódka, lekarz szpitala w Winohradach przybył onegdaj do Lwowa pociągiem bukareszteńskim i dopiero wysiadając na głównym dworcu zauważył brak walizki, zawierającej garderobę wartości 10 milj. mk.

— Aresztowanie pomysłowych szajek złodziejskich. Lwowscy złodzieje wpadli na nowy pomysł. Dniem i nocą okradają mieszkańców a kradzione rzeczy rozwożą po wsiach, gdzie u zamożnych gospodarzy znajdują chętnych i dobrze placących odbiorców. Aresztowano wczoraj w Kulikowie Pawła Oszejkę, Dmytra i Teodora Trisnę i Romana Furta, — gospodarzy, posiadających po kilkanaście morgów gruntu, których zaopatrywała w rozmaite kradzione towary niejaką Katarzyna Topiowa z Zamarstynowa. Dwaj jej synowie, notowa ni złodzieje, odsiadują obecnie karę w więzieniu przy ul. Batorego. — Druga szajka tworzył Jakób Jung i Anna Józków, którzy kupowali kradzione rzeczy od złodzieji i woził je do Dorozowa Wielkiego. Za kupno kradzionych rzeczy aresztowani zostali w Dorozowie: Hnat Borys, Iwan Panas, Iwan Mach i Marja Guz — wszyscy zamożni gospodarze. — W Kulikowie aresztowany został dalej Józef Halkowski, Franciszek Bysarowicz i Piotr Nagrocki za kupno kradzionych rzeczy, które przywoził szofer nieznanego na razie nazwiska samochodem „Puzappi” — i sprzedawał je wyżej wymienionym.

— Znaczną kradzież garderoby i kosztowności. Kupiec Józef Sternberg, zamieszkały przy ul. Potockiego 44, doniósł wczoraj komisariatowi policji, iż zajęta w jego domu służąca Jadwiga Węcłowska skradła na jego szkodę futra płaszcze i kilka sztuk biżuterji, poczem zbiegła w nieznany kierunek. Jak się zdaje — złodziejka wystąpiła na służbie u Sternberga pod fałszywym nazwiskiem.

— Ze stałej „samobójczej” rubryki. Zamieszkała przy ul. Kochanowskiego 20, Stanisława Jarzemska usiłowała wczoraj otruć się sublimatem. Pogotowie Ratunkowe udzieliwszy jej pierwszej pomocy — pozostawiło chorą opiece domowej. Powodem samobójczego kroku zawód miłosny.

— Wypuszczony na wolność. Józef Eogen, kupiec gdański, aresztowany za nagromadzenie trzech wagonów smalcu w magazynach i w chłodzarni Rzeźni miejskiej, został wypuszczony na wolność.

□ DROHOBYCZ. Zgon wybitnego pedagoga. W dniu 15 bm. zmarł jeden z najzasłużniejszych pedagogów na tut. niwie śp. Henryk Mozołowski, dyrektor szkoły im. Krasńskiego — w 46 roku życia, a w 26 roku pełnienia swych obowiązków nauczycielskich.

Był duszą tut. Kola Chrześc.-Narodowego nauczycielstwa szkół powsz. doprowadzając je do pięknego rozkwitu.

Pracował gorliwie na rzecz tej bursy im. Słowackiego, jak również był jednym z najczynniejszych członków tej Związku ludowo-narod. oraz całego szeregu tuł. polskich stowarzyszeń. To też pogrzeb śp. Zmarłego odbyty tu 17 bm. był wielką manifestacją żalobną polskiego Drohożyca. Wzięty w nim udział: liczne duchowieństwo z ks. Piotrowskim prowadzącym kondukt, całe nauczycielskie grono wszystkich tuł. szkół z olbrzymim tłumem działaczy szkolnej, insp. szk. p. Garlicki, delegacja „Gwiazdy“ i tuł. Koła Związku lud. narod. z prezesem drem Piechowiczem, a wreszcie nieprzebrane rzesze publiczności. Na cmentarzu nad grobem w podniosłym rozrzewującym przemówieniu pożegnał śp. Mozołowski katecheta szkoły im. Krasiańskiego ks. Piotrowski. Również silne wrażenie wywarły mowy: insp. Garlickiego, dyr. Raby i naucz. Kindykiewicza. Zanym przebrzmiały tony żalobnej pieśni: „Salve Regina“ — Matka-ziemia pochłonała śmiertelne szczątki Zmarłego.

Cześć i hołd Cieniom śp. dzielnego pedagoga-patrioty!
Alia.

Art. dram. Edward Żytek, reżyser teatru miejskiego, objawia kierownictwo szkoły dramatycznej Lwów. Inst. Muzycz. prowadzić będzie osobiście naukę dykcji i deklamacji, oraz gry scenicznej. — Własna scena. Wpisy przyjmuje zarząd szkoły Sobieskiego 4, codziennie od 11—1 i od 5—6 popoł. 5803

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI.

Dla Starszka Lekarza G. S.: Jadwiga Majewska 50.000 mk., Dr. Pietrkiewicz — Lisko 180.000, Marja Stefanowa 10.000, Dr. Limmernann — Przemysłowa 50.000, Dr. Rawski 50.000, Helena Koczwarówna 50.000, M. B. Krupański 50.000, Julia Paszkowska 40.000, Roman Wolański 7000, Dr. Taruński — Kosów 200.000, Wł. Pompem 20.000.

Na wdowy i sieroty po Odrobaczach Lwowa: S. A. Soltyscy 10.000 mk., Edward Rydzynski 50.000, Urząd stacyiny Olszani- ca 50.000, Aniela Schlosserowa 100.000, A. Soltyski 30.000, Bronisław Koczyński 200, Michał Wojtaś 100.000.

Na Towarzystwo Walki z Gruźlicą: Por. Witold Funk — Grodno 90.000 mk.

Na bursę w Tarnopolu: Zieliński Antoni Gródek Jagielloński 20.000 mk.

Dla ociemniałych Legionistów: S. A. Soltyscy 50.000 mk., Jan Pinteroffer 100.000.

Na Seminarjum duchowne: Kazimierz Godlewski — z Turowo 250.000 mk.

Na Kaplicę w Bitkowie: Jan Mazur — Dobromil 100.000 mk.

Na wykupno Kaplicy w Brodach: Amela Schlosserowa 10.000 mk. 7025

Psychologia na usługach policji.

Dzienniki angielskie donoszą, że tamtejsze władze postanowiły urządzić dla agentów policyjnych kurs języka tajnego, polegającego na pewnych charakterystycznych znakach brwiami i powiekami. W ten sposób będą oni mogli porozumiewać się między sobą w sposób dyskretny, niezrozumiały dla przestępców. W istocie ten subtelny słownik optyczny i ten niezwykle objaw angielskiego realizmu psychologicznego zasługują bezsprzecznie na podziw.

Obecnie ten wyborny przykład praktycznych Anglików znajduje naśladowców. I tak, dziennik paryski „Le Temps“ donosi, że francuscy agenci policyjni otrzymali wzwanie, uczęszczać na kursy i odczyty z psychologii zastosowanej do użytku praktycznego. Stróż bezpieczeństwa będzie się uczył rozpoznawać podług gruntownej naukowej metody najdrobniejsze odczucie duszy tłumy. W miejsce agenta policyjnego, władającego kilku językami lub konnego, pojawi się agent, wyszkolony w filozofii i obeznany z systemem Bergsona i dostarczający wdzianego tematu dla pism humorystycznych i dla wodewilów i fars.

Ale nie jest to temat wyłącznie dla dowcipniaków. Inicjatywa rządu francuskiego jest pod każdym względem bardzo racjonalna. Psychologia praktyczna bowiem okazuje się niezbędną potrzebą dla tego, którego słusze nazwano „sędzią pokoju na ulicy“. Wymaga się bardzo wiele od tego urzędnika, pełniącego służbę u zbiegu ulic, musi on rozstrzygać natychmiast, o każdej porze dnia i nocy, tysiące drobnych zawyżonych problemów i wydawać orzeczenia w sprawach, jak najbardziej skomplikowanych. Oczekiwano, że zrzeczenie z tego zadania może tylko wtedy, gdy zna dokładnie pamiętneśki Łódzki. Musi umieć czytać systemem okien w duszach mężów. W szeregu kobiet żadna właściwość ludzka nie powinna mu być obca powinien powiedzieć o sobie słowami Rzymianina: „Homo sum et nihil humani alienum a me puto“.

Jeżeli niepowetowanych błędów może spowodować pomyłka psychologiczna, po-

pełniona przez policjanta na drodze publicznej! Znana powieść Anatola France „Craquebille“ opiera się właśnie na hału cynacji słucho na autosugestji agenta policyjnego nr. 64, pochodzącej z braku zmysłu krytycznego, z manji prześladowczej i z niedostatecznej kontroli nad swymi własnymi wrażeniami. Gdyby ów agent posiadał dokładną znajomość naukowych wątpliwości Berkeleygo o przedmiotowym istnieniu świata byłby może wyleczony ze swego dogmatyzmu upartego i nie znośnego

żadnego sprzeciwu, a niewinny Craquebille byłby w takim razie uniknął niewinnego zasądzenia.

Nie należy tedy sztydzić z tych nowych kursów, urządzonych przez prefektury, lecz przeciwnie domagać się rozszerzenia ich i ogólnego stosowania w podobnych wypadkach. Wszyscy ci, którzy mają obowiązek kierować masami ludu lub którzy zostają w ustawicznej styczności z publicznością, powinni posiadać pewien zasób psychologii.
Leon Sternklar.

Dział Ekonomiczny.

Wiadomości telegraficzne.

HALA DRZEWNA W PARYŻU.

Paryż. (PAT.) W ubiegłym miesiącu zawiązało się tu towarzystwo hali drzewnej. Głównym celem tego przedsięwzięcia jest ujednostajnienie i uregulowanie pod kontrolą państwa cen na rynku drzewnym. Hala rozporządzać będzie dużym składem na brzo- gu Sekwany, gdzie będą przyjmowane nie tylko transporty z kraju i kolonii, lecz także z zagranicy. Dla polskiego eksportu sprawa utworzenia hali drzewnej ma wielkie znaczenie, dzięki uławnym środkom transportu, które będą można transportować drogą wodną do Hawru, a stamtąd wprost Sekwaną do składu hali. Przy tej sposobności należy przypomnieć, że między 6 a 23 października odbędzie się w Lyonie międzynarodowy parmak drzewny.

Mkp. w Zurychu 0'0020 cent	
Dolar	277.500 mkp
Mk. niem.	0'0019 mkp
Złoty polski	45.000 mkp

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 20 września 1923.

W akcjach ruch słaby. Obroty nieduże. Kursa naogół słabsze. Tendencja zniżkowa.

Transakcje w akcjach (w tysiącach marek):

Browary 1875, 1900, Gafota 36, Niemojowski Tow. Akc. 150, 155, Pezet 60, Nafta 115, Rakszawa 575, 600, 580, 585, nieef. 560, Siersza górnicza 1200, 1175, Tohan 80, Chodorów 875, 925, 900, Oikos 670, 660, Tespy 1000, 1050, 1100, 1175, 1250, 1150, 1250 1225, 1100, 1200, 1225, Akc. Bank Związkowy 200, 205,

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 20 września. Waluty bez zmiany. Akcje mocniej.

Warszawa, 20 września 1923.

Płacono w tysiącach marek:
Waluty: Dolary St. Zjedn. 277500, Holandia 110500, Londyn 127300, Paryż 16450, Szwajcaria 49100, Wiedeń 3'94, Włochy 12500, Praga 8'25.

Kijewski 375, Spies 340, Puls 102500, Wild 175, Chodorów 850, Czernsk 355, Częstocice 5425, Gosławice 420, Michałów 605, Kar. Tow. fabr. cukru 9500, Firlej 175, Łazy 64, Warsz. Tow. kop. węgl. 1100, Cegielski 145, Lilpop, Rau i Lów 180, Mdrzejów 1450, Norblin 390, Zakł. Ostrowieckie 2150, (V. em. 2000), Rohm i Zieliński 250, Rudzki 710, Starachowice 1100, Pocisk 170, Parowozy 116, Zieleniewski 1900, Żyrardów 52500, Borkowski 145, Br. Jabłkowski 34, Polbal 26, Cmielów 270, Elektryczność 1500, Haberbusch 500, Majewski 625, Pol. nafta 110, Nobel 300, Letartowicz 38, Pustelnik 200, Pol. przem. naft. 555, Siła i Światło

Przemysłowy 83, 82, 82½, 81, 82, 83, Ziemiński Kredyt 41, 42, Cegielski 120, 140, 133, 135, Parowozy 120, 115, (100, 96, 98).

Transakcje w akcjach niekotowanych (w tysiącach mk.):

Jaworzno a 25—3975, 3950, drobne 3925, 4100, 4125, Gazy 5400, 5350, 5700, 5600, Chybie 1800, Lokomotywy 175, Tyśmienica 300, Brugier 710, 750, Columbia 20, 21, 22, Elektr. n. S. 30, 33, Len w Kr. 320, 325, 330, 335, Lesienice nieef. 415, ef. 460, Gazolina 270, Nitrak 65, 64, 67, Węglówki nieef. 5, 5.1.

Wart. nomin.	Dwid.		Akcje	20 września		18 września	
	1921	1922		placa	zadaja	transakcje	transakcje
Mkp.	Mkp.		z kuponem bieżącym				
280	70	140	Bank Związkowy	40000	—	—	—
280	42	120	Bank hipoteczny	198000	207000	200000—205000	180000—205000
1000	300	600	Bank handl. pozn.	200000	—	—	—
280	56	140	Bank Małopolski	110000	—	—	—
280	42	110	Bank powsz. kred.	20000	—	—	18000—27000
280	42	130	Bank Przemysłow.	81000	85000	82000—84000	75000—80000
1000	250	—	Bank Rolniczy	40000	—	—	—
280	56	84	Bank Ziem. Kred.	40000	43000	41000—42000	—
280	56	84	Bank Ziemelny	3000	—	—	—
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	590000	—	—	—
500	—	—	Agrochemia	120000	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	255000	—	—	—
500	500	—	Browary	185000	1910000	1875000—1900000	1815000—1860000
1000	21	140	Chodorów	870000	930000	875000—925000	830000—900000
—	—	—	Cegielski	128000	142000	130000—140000	135000—155000
1000	200	1000	Cmielów	24000	—	—	245000—255000
140	22	140	Gafota	3500	37000	36000	33000—35000
140	800	—	Galicja	2200000	—	—	—
140	119	—	Górka	1050000	—	—	—
140	280	14	Karpalit	120000	—	—	—
280	168	200	Krakus	140000	—	—	—
1000	90	—	Niemojowski	14000	158000	150000—155000	—
1000	300	400	Oikos	655000	675000	660000—670000	660000—680000
500	60	—	Parowozy	112000	120000	115000—120000	105000—110000
500	200	—	Pezet	59000	61000	60000	50000—58000
1000	—	75	Pocisk	420000	—	—	—
350	14	170	Pocisk	140000	—	—	—
500	100	350	Polska nafta	112000	118000	115000	99000—100000
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	67000	—	—	—
10000	1500	—	Potęga	17000	—	—	—
140	100	280	Rakszawa	570000	630000	575000—625000	520000—600000
200	21	40	Siersza elektr.	70000	—	—	—
140	450	—	Siersza gór.	1150000	1225000	1175000—1200000	1100000—1150000
280	—	56	Spół. Wydawnicza	38000	—	—	—
700	350	700	Tepege	740000	—	—	—
1000	150	350	Tespy	975000	1300000	1000000—1275000	1000000—1210000
300	180	250	Ursus	750000	—	—	—
1000	170	1070	Zieleniewski	1900000	—	—	1875000—1925000
500	100	—	Polski Glob	7000	—	—	—
1000	16	250	Polbal	30000	—	—	—
140	70	210	Polskie Tow. handl.	79000	81000	80000	75000
1000	260	600	Polsot	25000	—	—	—
500	100	—	Wawel	2500	—	—	—
140	20	50	Żegluga Polska	28000	—	—	—

185, Korek 70, Konopce 140, Poznańska spółka drzewna 400, Syndykat rolniczy 350, Tow. elektryczne 185. (PAT)

Akcje: B. dla h. przem. 230, Bank przem. warsz. 90, Pol. Bank Przem. Lwów 70500, B. Zjedn. Ziem. polsk. 190, B. Spół. zarob. Poznań 390, Bank Związk. Ziemiński 80, B. kred. warsz. 140.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 20 września 1923.

Płacono w tysiącach marek:

Akcje: Pol. Bank Przem. 78, Bank Hipoteczny 190, Ziemiński B. Kred. 45, B. Kred. Powzeczny 24, Tohan 83, Farma 132, Żegluga 250, Zieleniewski 2025, Cegielski 147, Trzebinia masz. 150, Parowozy 115, Górka 2625, Siersza gór. 1200, Tepege 810, Oikos 750, Krakus 185, Chodorów 880, Cmielów 250, Siersza elektr. 74, Niemojowski Tow. Akc. 160.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 20 września 1923.

Berlin 0'0000027, Holandia 22¼, N. Jork 565½, Londyn 2568, Paryż 33'50, Mediolan 25'30, Praga 16'96¼, Budapeszt 0'0310, Bukareszt 2'69, Belgrad 6'10, Sofia 5'32, Warszawa 0'0020, Wiedeń 0'0079 i pięć ósmych, Austr. kor. stempl. 0'0080. (PAT.)

GIEŁDA W BERLINIE.

N. Jork 181545000, Paryż 10773000, Szwajcaria 32227500, Praga 54463½.

CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

płać za	20 wrzes.	19 wrzes.
1 austr. kor. złotą	54339	54339
1 markę niem. złotą	63881	63881
1 rubel złoty	137990	137990
1 frank złoty	51744	51744
1 gram czystego złota	178232	178232
1 dukat	613118	613118
1 gram srebra	525	525
Złoty polski	45000	45000

Sport.

Wyjazd młodzieży szkół średnich do Lublina. Drużyna reprezentacyjna młodzieży m. Lwowa wyjeżdża w sobotę rano o godz. 8 z dworca głównego pod przewodnictwem ks. Dr. Tulieja, prof. Kościńskiego i prof. Wacka do Lublina. Tak footballiści, jak i lekkoatlety zechcą się upewnić jeszcze o wyjeździe w Redakcji „Sportu“, Podwałki 3, dziś o godz. 6—7 wieczorem. Możliwym jest, że wyjazd nastąpi dziś wieczorem o godz. 10-tej.

Sekcja kolarska AZS. Lwów, urządza zawody kolarskie klubowe w niedzielę 30 bm. o godz. 10 przedpoł. na drodze Janowskiej i zaprasza wszystkie interesowane kluby do wzięcia udziału. Zgłoszenia codziennie między pół do 6 a pół do 7 w lokalu Związku ul. Łozińskiego 7. W razie niepogody zawody nie odbędą się.

Wpisy do szkoły szermierczej AZS. codziennie w lokalu klubu ul. Łozińskiego 7. Wpisy wcześniejsze konieczne ze względu na podział na grupy.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Warszawy dał wyniki następujące: Do ostatecznych rozgrywek w grze pojedynczej panów weszli pp. Czwartwyski, Emchowiec, Stahl i Szwede, P. Szwede wygrał z Czwartwyskim 6:2 i 6:0, a p. Stahl ma walk-over, gdyż p. Emchowiec musiał wyjechać na zawody w pięć noce z Polonią do Wilna; do głównej rozgrywki dochodzą Stahl—Szwede, Zwycięza p. Stahl 2:6, 6:1, 6:4, 7:5. Tym sposobem mistrzostwo Warszawy w tenisie wziął Lwów a nie p. Stahl, członek Czarnych i Lwów. Klubu Tenn. Mistrzostwo w grze pojedynczej pań zdobyła znana i na naszych Kortach p. Richterówna z Łodzi, bijąc p. Zochowską 10:8, 6:1. Mistrzostwo w grze podwójnej panów zdobywają bezkonkurencyjnie bracia p. Jan i Jerzy Kowalscy, którzy pokonali p. Zawiszę i Drewnowskiego 6:3, 6:2 i 6:1. W grze podwójnej pań i panów zwycięża para Zochowska—Potulski rad parą Boniecka—Kuchar Wł. 6:0, 6:3.

Jak widzimy, Lwów, kolebka sportu polskiego, może się tam poszczycić, iż nie tylko w footballu, lekkiej atletyce i łyżwiarstwie produkuje, ale i w tenisie jest najpoważniejszym konkurentem w Polsce.

Wycieczka w Bieszczady Oddziału Lw. Tow. Tatr. odbędzie się w niedzielę 23 bm. Wyjazd ze Lwowa 22 bm. o godz. 16.55, powrót w niedzielę o godz. 22.05.—Zgłoszenia w sklepie Krawjańskiej pl. Marjacki 8.

Z kraju.

□ ZŁOCZÓW. Ucieczka więźnia. W niedzielę wczesnym rankiem zbiegł z więzienia złoczowskiego Jakim Skoczylas, pozostający w śledztwie o sabotaż. Skoczylas pochodzi z Meteriowa

□ ŻÓLKIEW. Tutejsza młodzież gimnazjalna znajduje się w iście tragicznym położeniu. Po latach wojennych, kiedy nauka z natury rzeczy natrafiała na nieprzezwyciężone przeszkody, obecnie również gimnazjaliści pozbawieni są możliwości regularnego uczenia się. Pomimo bowiem obietnic ze strony kompetentnej rok szkolny nie rozpoczął się 15 września br. „z braku zupełnego pomieszczenia i braku szkół”. Szanownych, przeznaczonych dla gimnazjum dotychczas nie wykończono i, jak wieść niesie, dopiero około 21 września br. a może i później zostaną oddane do użytku szkolnego. Tymczasem tak długie ferie przymusowe demoralizują młodzież, przy-

zwyczajając ją do „niepróżniactwa i próżnowania”, urozmaiconego chyba bezcelowym waleśnięciem się.

Z Rady powiatowej. Najważniejszym a

po części sensacyjnym zdarzeniem ostatnich dni tu w Żółkwi było złożenie godności prezesa Żółk. Rady powiatowej przez Gr. Józefa Laszkiewicza.

przyjaciela mieszkającego tuż obok z prośbą pożyczki brakującej kwoty, ale mimo, że chodził bardzo szybko, flakon mój był już o 100 proc. droższy.

Znużony i głodny, jako że dawno nie była moja zwykła obiadowa pora wstąpiłem do jakiejś restauracji wybierając najprostszą potrawę. Zaledwie jednak po zupie ciałem ustąpił, zapytał mnie kelner najbardziej umiarkowanym głosem, czy ma podać zamawianą sztukę mięsa, albowiem w tej chwili dano mu znać, że ceny mięsa niepomierne podskoczyły do góry...

Nie pożywszy się dostatecznie, trapiiony złością przeżycia, powróciłem do mojej wędrowni po ulicach miasta, ale posiadana suma, okazała się popołudniu owo go dnia już tak małą i znikomą że o nabyciu jakiegos godniejszego daru mowy być nie mogło.

Nazajutrz wczesnym rankiem poszedłem na rynek i zakupiłem za mój kapitał jedną — ale najpiękniejszą jaką wydał kiedykolwiek ogród warzywny — głowę kapusty. Gł.

Z DNIA.

W jednym dniu.

Jako, że należę do rzędu ludzi scanujących wszystkie tradycje uświęcone rodzimymi obyczajami, postanowiłem ciotce mojej kupić jakiś piękny podarek na imieniny.

Już na parę dni przed owym świętem, rozpocząłem wędrowkę po ulicach miasta, ażeby coś godnego upatrzyć ciotka moja bowiem nie należało do rzędu osób czembądź się zadawalnających...

Oglądałem za wystawą jubilerską ładny, a stosunkowo niedrogi klejnot i oszczędzając, jak tylko mogłem, zebrałem z moich szczupłych honorariów dziennikarskich odpowiednią sumę. Aliści gdy się

złogłem w wigilię dnia imienia po ów klejnot, cena jego przewyższała już bardzo, bardzo wiele dawniej oznaczoną.

Zawróciłem więc do magazynu tuż obok, gdzie widziałem wytworny szczegół toalety damskiej, lecz niestety równocześnie, gdy otwierałem drzwi magazynu, mała rzeczka sklepowej paniąki przypinała na ówym przedmiocie inną już białą karteczkę...

Zaniepokojony nieco zdecydowałem się na flakon francuskich perfum, ale do posiadanej sumy brakło jeszcze jakichś kilkanaście tysięcy. Pobiegłem więc do mego

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

LOKOMOBILE, KOTŁY PAROWE, motory, walce młynskie, maszyny rolnicze, auta itp. kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komisji Biuro techniczno-handlowe „Ewoluta”, Ossolińskich 11. 5874

DYWAN nowy duży — lustro duże ściennie, zegar i 2 lampy do sprzedania zaraz. Oglądać można od 3 do 5 ul. Potockiego 25 I. piętro. 5844

SPRZEDAM buciki damskie, kapelusze filcowe białe. Żulińskiego 14, II. p. 5852

JABŁKA zimowe i gruszki 150 q sprzedają dobrzy Dzwiniacz p. Ustrzyki dolne. 5850

GARNITUR parowy 8-mio konny prawie nowy Hoffen i schron Clayton Schuttelwort lokomobila 10 atmosfer z roku 1916 po gruntownym remoncie sikawki dla miast, gmin i folwarków, siewnik westfalia do nawozów i szeroko rzutne do zboża, okazynie do kupienia. Wiadomość Madies, Lwów, Kleparowska 7 A. 5863

DZIERŻAWY 400—1000 my niedaleko Lwowa poszukuje rolniczyw agronom właściciel dóbr. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Ora Bieleńskiego Lwów — Romanowicza 3, III. p. 5899

ELEGANCKO wykonuje suknie, kostiumy płaszcze — przeróbka futer. Pracownia sukien, Mikołaja 18, I. p. (wierszorzędna siły fachowe). 5893

CHARTY — szczytaki do sprzedania ul. Zyblikiewicza 75 I. p. między 3 i 4. 5897

PRACOWNIA sukien damskich wykonuje suknie, kostiumy, płaszcze. Ceny przystępne. Przyjmę panienki do nauki, Semakiewicz, Panska 21. 5908

KAPELUSZE modele zagraniczne poleca Topolnicka, Kopernika 1. 5902

BIELIZNE męska, damska, pościelowa przyjmuje do szycia Szwalnia, Teatyńska 1A. 5385

MEYNSKIE kamienie naturalne i sztuczne najlepszy czeski fabrykat Trapp Pilzno poleca ze składów „Rolindustria” Lwów, Fredry 9. 5412

HOLENDER oryginalny „Leopold Kasper” Nr. 3 prawie nowy sprzedaje ze składu „Ewoluta” Biuro Techniczno-Handlowe Lwów, Ossolińskich 11. 5910

POSADY POSZUKIWANE.

Panna zdolna poszukuje zajęcia przy dobrej rodzinie polskiej, zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Zajęcie”. 5834

Leśniczy z egzaminami, inteligentny, starszy, sprężysty, znakomite referencje, zmienia miejsce ponieważ samotny po kawalersku. Zgłoszenie: Administracja Słowa Polskiego „dla Leśnika” 5818

Leśnik z egzaminem państwowym, wszechstronnie obeznany praktycznie i technicznie przy urządzeniu lasów. Ukończona matura gimnaz., odbył posady jako samodzielnego gospodarza lasowego, żonaty, lat 38 poszukuje posady leśniczego. Łaskawe zgłoszenia do Małopolskiego Towarzystwa leśnego we Lwowie ul. Na Skatce I pod „Technik leśn.” 5810

MŁODY człowiek z dobrej rodziny poszukuje posady pomocnika gospodarczego na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod „W. J.” do Reklamy Prasowej Lwów, Chorążczyzna 7. 5900

OSOBA najlepszego towarzystwa, dobrze rekomendowana, władająca językiem francuskim, angielskim, niemieckim, mogąca udzielać początków gry na fortepianie szuka posady na wsi, lub w mieście. Zgłoszenia pod „Towarzystwo” 599

PANI inteligentna, sympatyczna, lat 28, zajmie się gospodarstwem domowym przy starannie utrzymaniu i u wiewca. Łaskawe zgłoszenia: Z 48” Adm. i tacja. 5885

ROLNIK, Polak, Czernichowska Szkoła Rolnicza, wieloletnia praktyka, poszukuje posady administratora. Zgłoszenia — Administracja „Słowa Polskiego” pod „Rolnik”. 5884

DOKTOR praw, Polak, katolik, lat 26, władający językami polskim, niemieckim i francuskim, zna również język ruski i słabo angielski i rosyjski, poszukuje od 1 stycznia 1924 posady — najchętniej w adwokaturnej lub w większym przedsiębiorstwie handlowo-przemysłowym. Oferty z podaniem warunków pracy i płacy prosi pod: doktor Moskwa, Lwów, Jabłonowskich 2. 5720

WOLNE POSADY.

BUCHALTER bilansista (chrześcijanin), człowiek poważny, z dobrymi referencjami, poszukiwany zaraz w charakterze buchaltera i szefa biura. Graybner i Ska, Kopernika 19. 5909

Zarząd Dóbr „Brody” w Brodach poszukuje gorzelnika. Oferty wnieść wraz z odpisami świadectw pod adresem: Zarząd Dóbr „Brody” w Brodach. Odpisów świadectw zwracać się nie będzie. 5836

MIESZKANIA.

POKÓJ kawalerski w Krakowie do zamiany na Lwów. Zgłoszenia natychmiast przyjmuje bank Datorego 6 5875

ODDAMY 4 pokoje na biuro w śródmieściu o pow. 115 m kw. w zamian za 3 pokoje z kuchnią i komfortem w okolicy Politechniki. Wiadomość: „Gaz Ziemi”, ul. Leona Sapiehy 3. 5902

PARYŻANKA I POLKA, nauczycielki, poszukują 2 pokoje z kuchnią lub bez. Warunki według umowy. Zgłoszenia do Adm. pod „Paryżanka”. 5901

40 ZŁOTYCH POLSKICH czynszu miesięcznego zapłacę za dwa pokoje, kuchnię, blisko śródmieścia. Dyrektor Michał Rembacz, Kubali 4, I. p. 5903

WYNAJME POKÓJ umeblowany. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego” pod „40 milionów”. 5889

PANIENKI z dobrego domu przyjmą na mieszkanie. Również konwersacja francuska. 5891

POKÓJ z utrzymaniem dla 2 osób. Turecka 3, II. p. Obiady do menażek. 5894

DWÓCH inżynierów poszukuje 1 lub 2 pokoje zaraz z elektryką i osobnym wejściem. Czynsz obywatelny. Wiadomość: K. Ulman, Leona Sapiehy 55, I. p., na prawo. 5895

TECHNIK poszukuje mieszkania, najchętniej za lekcje. Zgłoszenia pod „T. B.” do Adm. 5897

NAUKA I WYCHOWANIE.

Technik IV. roku matura gimn. spec. matematyk obejmie lekcje. Zgłoszenia administracja „Technik”. 5839

UCZEŃ V kl. gimn. chlubnie uzdolniony poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Lekcja”. 5846

DWUMIĘSIĘCZNY KURS MODNARSTWA w Szkole modniarstwa H. Wąłosiowej, Lwów, ul. Łozińskiego 4, wpisy otwarte. 5881

RÓŻNE DONIESIENIA.

UNIEWAŻNIA się księżka oficerska, opiewająca na Adama Heydla, por. rezerw. 6 p. ulanów, wydana w P. K. U., Lwów. 5883

ARTUR Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 3, przyjmuje strojenia i reparacje. 5796

Kasa chorych miasta Lwowa Brajerowska L. 8.

Wobec podwyższenia składek i świadczeń do 150.000 Mk. dziennego zarobku z ważnością od dnia 1. października 1922 — upraszamy P. T. Pracodawców o podanie Kasię rzeczywistych zarobków (z wszelkimi dodatkami) ubezpieczonych członków. Składka w najwyższej grupie wynosi tygodniowo 27,00 Mk. zasiłek w czasie choroby 90,000 Mk. dziennie a zasiłek pogrzebowy 1-0.000 Mk. Zasiłek na pogrzeb **3,150.000 Mk.** Wykaz pracowników należy przedłożyć najpóźniej do dnia 10-go października w przeciwnym bowiem razie Zarząd przeprowadzi z urzędu zmianę grup zarobkowych. 5895

Za Zarząd Kasy chorych miasta Lwowa
Jan Szczyrek, prezes.

Oryginalne belgijskie wirówki do mleka „Melotte”

znane powszechnie w czasach przedwojennych posiada znowu
:: na składzie i dostarcza ::

Syndykat rolniczy S. A.
Lwów, pl. Marjacki 10
5898

POŚCIEL

DYWANY, CHODNIKI, FIRANKI,
KAPY, KOCE, PODUSZKI
poleca 5433

K. SKIBIŃSKI
ul. Kopernika 4. (naprzeciw Szkolniona).

Szopy

NATURALNE } **FARBOWANE**
NA KOLNIERZE } **NA SPODY**
DO OKRYĆ } **DO FUTER**
DAMSKICH } **MĘSKICH**

ST. WRONIŃSKIEGO SYNOWIE LWÓW PL. MARJACKI 10



Nakrycia stołowe

alpakowe, „Frageta” w rogowej, stalowej i drewnianej oprawie.

poleca. 5811

ANTONI NAJSKI
LWÓW, SOBIEŃSKIEGO 3.

Firma protokolowana
GUSTAW FRIEDMANN
 DOSTAWCA WĘGLA I KOKSU
 we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 49. — Tel. 748

dostarcza ze swego
 składu na Dworcu
 Czerniowieckim
 Tor. V.

Suche dwuletnie drzewo bukowe rębane po cenie Mk. 250.000 za 1 tonę, wraz z dostawą przed dom w ciągu 24 godzin od chwili zamówienia do najodleglejszych dzielnic miasta.

WANNY TRWAŁE CYNKOWE

balje, wanienki, nasiady poleca własnego wyrobu 5248

Wojciech Zajac, Ossolińskich 14.

Meble gięte, łóżka żelazne i dziecięce materace włosienne i sprężynowe, Karmisze metalowe, otomany, urządzenia Sypialni Jadalni biurowe i kuchenne poleca po cenach przystępnych. 5221
 Magazyn mebli **Stein i Spółka**, Lwów Kazimierzowska 28.

WŁADYSŁAW ADAMSKI LWÓW. AKADEMICKA 5.

poleca

POKRYCIA MEBLOWE	DYWANIKI przed ŁÓŻKA
KRETONY FRANCUSKIE	CHODNIKI WĘGLIANE
SERWETY NA STOŁY	DYWANY
KAPY na ŁÓŻKA	FIRANKI TIULOWE
PORTIERY	SUKNA na PODŁOGI
PLUSZE	DRELICHY na MATERACE
	STORY AUTOMATYCZNE
	STORY KORALOWE
	KOZY CHIŃSKIE
	TAPETY
	KOCE

i t. p. artykuły zawsze na składzie w największym wyborze

5905

poleca:

WŁADYSŁAW ADAMSKI LWÓW, AKADEMICKA 5.

KOLPORTERKI ZDOLNE

poszukuje Administracja Słowa Polskiego.

Zgłoszenia przyjmuje się w kantorze.

5911

Ważne dla Wschodniej Małopolski!

„FOSFOR“

Zakłady przetworów chemicznych
 Spółka z ogr. odp.

Biurowo centralne: Lwów, Chorążczyzny 29.
 Fabryka: Jezierzany-Barysz koło Buczacza.

poleca z natychmiastową dostawą

Superfosfat Kostny

pierwszorzędnej jakości, własnego wyrobu.

5907

Prosimy żądać oferty!

TOMASYNĘ

luksemburską z natychmiastową dostawą w każdej żądanej ilości dostarcza z magazynów we Lwowie oraz Jarosławiu.

Bank rolniczy S. A.
 we Lwowie.

5912

Okazyjnie do sprzedania MŁOCARNIA PRZEWOZOWA Wolskiego

szyftówka 34" z podwójnym czyszczeniem zupełnie nowa dobra do motoru lub kieratu 10-cio konnego

całkowite urządzenie młeczarni parowej z motorem 3-konnym i 5717 transmisjami.

Informacji udziela **Stanisław Rymkiewicz** w Poznaniu Wielkie Garbary 9.

Pierwszorzędny europejski **CYRK I MENAZERJA „MEDRANO“**

Lwów, plac Misjonarski o Dyr. L. Swoboda.
 Dziś nowy gościnny występ znakomitego gimnastyka w przestworzu **„BERNARDI'EGO“**
 Wspaniałe widowisko pod kopułą cyrku! Rekord elegancji i plastyki: Dzisie występy **CHARLESA ILLENEDA** z nową tresurą lwów — tygrysów — panter i innych dzikich bestii!

KOMICZNA TRESURA BURYCH NIEDŹWIEDZI!

Krótki czas jeszcze występy potężnego „Króla Armat“ **Oldricha Rolanda** ze swoją grupą. 5872
 Fascynujący obraz! — **Nadzwyczajna siła ludzka!**
 Początek o 8 wiecz. Menażeria od 9—4 pop. Kasa czynna od 11—2 i 4—8 wiecz. W sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia. Tramwaje we wszystkie kierunki miasta.

Przedłużenie licytacji

na brutto udziały Gminy Hubicze

Zarząd Gminy Hubicze podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że rozpisane przez tenże Zarząd postępowanie ofertowe (licytacyjne) na sprzedaż 3 prc. brutto (las gminny Hubicze) przedłuża się do dnia 28. września 1923.

Oferty pisemne zatem wnosić należy najdalej do dnia 28. września 1923. godzina 12 w południe, poczem o godzinie 3-ciej popołudniu na posiedzeniu Rady gminnej oferty zostaną otwarte, ewentualnie nastąpi przetarg ustny.

Reszta ogłoszonych warunków licytacyjnych zostaje utrzymana we wszystkich szczegółach w pełnej mocy.

Hubicze, dnia 19. września 1923.

Władysław Pogorzelski
 Kierownik gminy.

5904

Praktycznie wypróbowaną BUCHALTERJĘ POLSKĄ

nadającą się do każdego przedsiębiorstwa, t. j. zmienioną amerykańską zaprowadzam i urządzam we Lwowie w godzinach popołudn. Zgłoszenia zamiejscowe załatwiam przesyłając wzory i samouczek za pobraniem pocztowym. — Hość kont zależna od wysokości księgi n. p. 20 kont z kolm. pien. dla stumilionowych obrotów wysokość strony 40 — szer. 25 cm. foljo 50 cm. Dotychczasowe księgi przerabiam, np. 16 kontowa amerykanka daje 46 kont do metody polskiej. Odpowiedzi po nadesianiu znaczków poczt. na 7.000 mp.

Zgłoszenia tak miejscowe jak i zamiejscowe **tylko pisemne** pod: **Norbert Przyborowski** (nacz. bask. Banku Roln. S. A. Oddział maszynowy) we Lwowie, Gródecka 58. 5882

W dniu 11 października br. o godz. 11-tej rano odbędzie się w biurze Likwidatora Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej w Poznaniu, w gmachu Izby Skarbowej, ul. Skarbowa 10, pokój 50 c

przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż 17 cysterń naftowych

Cena wywołania 58.600 złotych polskich.

Wadium na prawo udziału w przetargu w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy złożyć w Kasie Skarbowej w Poznaniu w bonach złotych, w obligacjach 8 prc. pożyczki złotowej, lub w markach polskich.

Cysterny powyższe, które znajdują się na dworcu towarowym w Poznaniu, oglądać można za poprzednim zgłoszeniem się w wymienionem wyżej biurze, gdzie pozostają do przejrzania plany ich i ekspertyzy, tudzież warunki licytacyjne. Oferty należy złożyć ostemplowane, z podaniem ceny kupna, opatrzone napisem na zapieczętowanej kopercie. Oferta na cysterny, należy wnieść pod adresem „Komitet Likwidacyjny Ministerstwa b. dz. pr. w Poznaniu“ — do dnia 11 października br. godz. 11 rano.

Otwarcie ofert nastąpi bezpośrednio przed rozpoczęciem przetargu ustnego. Dopuszczenie do udziału w przetargu nastąpi po okazaniu dowodu złożenia wadium. 5906